Nr. 252. We Lwowie, Sobota dnia 5. Listopada 1881. Rok XX.

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . 2 złr. — „
kwartalnie w państwie austrjackiem . 6 „ — „
do Prus i Rzeszy niemieckiej, Francji, Belgji i Szwajcarji, Włoch, Turcji i księstw Naddn., Serbii po 7 złr 5 cnt.
Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar.“, plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod.“ ajencja pana Adama, Rue Caumartin 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, u. Vogler nr. 10 Wallfischgasse, A Oppelik Stadt, Stubenbastei 2, M. Dukes I. Riemergasse 18, Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2, Henr. Schalek, jen. ajencja centr. eksp. ogłoszeń, G. L. Daube et Cmp. Wollzeile 12, w Hamburgu Haasenstein et Vogler, Rajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska 22, W. Kaliński w Krakowie.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“, 20 ct. od wiersza.

Od administracji.

Przedpłata na miesiąc listopad:

we Lwowie:

miesięcznie . . . 1 złr. 50 ct.

na prowincji z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . . 2 złr.

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

LWÓW d. 4 listopada.

(Agitacja założycieli kolei Jarosławsko-Sokalskiej. — Wybory w Poznańskiem. — Wystąpienia dr. Czerkawskiego w budżetowej komisji delegacji przedlitawskiej. — Pester Lloyd o hr. Andrassym.)

Pan Stanisław Polanowski należy do grona założycieli zamierzonej kolei Jarosław-Sokal. Chociaż więc w pierwszym rzędzie interesowany, należał do sejmowej komisji kolejowej, dla tej sprawy wysadzonej, i tam w swoim interesie działał. A teraz gdy ministerstwo nakazało komisyjne zbadanie linii Lwów-Sokal, aby, mając sprawozdanie co do pierwszej i co do drugiej linii, mogło powziąć postanowienie ostateczne, p. Stanisław Polanowski znowu skorzystał z okoliczności. Jest prezesem Rady powiatowej sokalskiej, i jako prezes tej Rady podpisał odezwę do obszarów dworskich i gmin, i takową rozesłał; a oprócz tego jeżdżą wysłannicy, którzy zbierają podpisy od obszarów dworskich i wójtów na zredagowaną już petycję do starostwa żółkiewskiego, które ma tę petycję przedłożyć komisji, mającej dnia 7. listopada zebrać się w Żółkwi. Petycja brzmi:

„Świetne c. k. Starostwo! Odnośnie do reskryptu Wysokiego c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 19. października 1881 L. 57122 w sprawie budowy projektowanej drugorzędnej kolei ze Lwowa na Żółkiew do Sokala i porównania użyteczności tej kolei z projektowaną koleją z Jarosławia do Sokala, upraszam o złożenie w ręce delegowanej komisji Wysokiego c. k. Namiestnictwa we Lwowie następującego mego oświadczenia:

Obszar dworski ....

oświadcza się bezwarunkowo za koleją z Jarosławia na Rawę do Sokala, jako najprostszą, a zatem najkorzystniejszą linią komunikacyjną dla życia swych rozmiarów, oświadcza nadto, że uważałby projektowaną kolej ze Lwowa na Żółkiew do Sokala za szkodliwą dla dobra dworu, gdyby ta ostatnia kolej miała przeszkodzić lub odwlec budowę kolei z Jarosławia na Rawę do Sokala.

Obszar dworski ....

dnia .... listopada 1881.“

Już to każdy przyzna, że interes producentów rolnych jednego powiatu nie jest jeszcze interesem całego kraju, a tylko ten ostatni w sprawie koncesjonowania kolei żelaznej rozstrzyga. Petycja zaś wspomniana tylko interes producentów jednej okolicy podnosi. Już w licznych artykułach podnosiliśmy, że w interesie kraju leży, ażeby ze Lwowa zbudowaną została kolej do granicy Królestwa, a przecież ta linia ma ważne znaczenie dla producentów lwowskich i całego terytorium tej linii komercyjnej z Warszawy do portów nadbałtyckich, jako najkrótsza i najtańsza do eksportu z Galicji. Lecz wobec takiej agitacji za linią Jarosław-Sokal przez interesowanych, musimy jeszcze raz tę sprawę rozebrać. Uczynimy to w osobnym, obszerniejszym artykule jutrzejszej Gazety Narodowej.

Zresztą już dziś nadmienić musimy, że konsorcjum założycieli kolei Jarosławsko-Sokalskiej nie jest wcale konsorcjum istotnych założycieli. Daje ono jedynie firmę. Zobowiązało się jedynie dać grunta pod kolej po cenie 100 złr. za morg, skłaniać innych, aby po tej samej cenie oddawali swe grunta pod kolej, i starać się w sejmie o uchwalenie przed kilku laty subwencji dla wicynalnych kolei. Nie zastrzegło sobie ani prawa wejścia do pierwszej Rady zawiadowczej, ani najmniejszego wpływu na budowę, ani żadnego innego wpływu. Ale też i żadnego obowiązku wziąć się chociażby jednej akcji, lub ponoszenia jakichkolwiek wydatków nie wzięło na siebie. To dla wyjaśnienia stanowiska tego nowego autoramentu założycieli!

Jedyną korzyścią, jaką ci rzekomi założyciele osiągnąć usiłują, jest, aby przez ich dobra szła kolej, i stacje kolejowe mieli w miejscu. W zamian dali firmę żydowsko-niemieckiemu konsorcjum, a organ ich w imieniu patrjotyzmu napada na nas, że piszemy za Czerniowiecką koleją przeciw konsorcjum założycieli, z samych Polaków złożonemu!

Dokonane świeżo wybory w Wielkopolsce i w Prusach Zachodnich są świetnym dowodem żywotności naszego narodu. W przeszłym parlamencie mieliśmy 14 posłów, w obecnym mamy już definitywnie wybranych 15, a w pięciu okręgach stajemy do ściślejszego wyboru, przyczem wszelka szansa jest za tem, że w dwóch tych okręgach odniesiemy zwycięstwo w dwóch zaś może nawet i w trzech. Albowiem w nich ludność polska jest w liczbie przeważającej.

I tak w okręgu wschowskim ludność polska wynosi 53%, ogół ludności; w okręgu tym kandydatem naszym jest p. St. Chłapowski. Otrzymał on 4422 głosy. Natomiast niemiecki kandydat, Puttkamer (minister) i Witt otrzymali, pierwszy 2580 gł., a drugi 2290, czyli razem 4882 głosy, to jest o 460 głosów więcej. Odbędzie się więc ściślejszy wybór między Chłapowskim a Puttkamerem.

W okręgu brodnickim ludność polska stanowi 54%, ogólnej ludności; odbędzie się tam ściślejszy wybór między naszym kandydatem Ignacym Łyskowskim a niejakim Bielerem, kandydatem narodowo-liberalnego stronnictwa. Dokładnej liczby głosów z tego okręgu nie mamy, ale według twierdzenia prasy poznańskiej, szansa zwycięstwa jest po stronie naszego kandydata.

Wreszcie w trzecim okręgu, w którym ludność polska jest liczniejszą, w okręgu świeckim (wynosi ona 51%, ogólnej ludności) stanęło do urny 9818 wyborców, a z tej liczby nasz kandydat, p. Kossowski, otrzymał 4540 głosów, reszta zaś głosów rozstrzeliła się pomiędzy dwóch niemieckich kandydatów.

Przytem wcale rozpaczliwą nie jest jeszcze pozycja nasza w powiatach lubawskim i kwidzyńskim, jakkolwiek tam Niemcy są już w przewadze liczebnej. W pierwszym z tych powiatów kandydat nasz, dr. Rzepnikowski, otrzymał 3796 gł.; natomiast dwaj kandydaci niemieccy Dohna i Rickert otrzymali, pierwszy 4911 a drugi 2162, razem więc 7073, czyli o 1288 głosy więcej. Ściślejszy wybór odbędzie się między naszym kandydatem a p. Dohną. W powiecie zaś kwidzyńskim nasz kandydat, Henryk Donimirski otrzymał 5762 głosy, a kandydaci niemieccy, Hobrecht i Dalcke otrzymali, pierwszy 5863, drugi 2801, czyli razem 6664, to jest o 902 głosy więcej.

Dzielne obywatelstwo Prus Zachodnich nie traci jednak wcale nadziei, zbroi się energicznie i staje z tem przekonaniem do walki, że Niemców pokona, a ziemianie przy ściślejszym wyborze poprą naszych kandydatów.

W takim razie mielibyśmy aż 20 posłów w parlamencie niemieckim. Liczba niebywała! Ale nie łudźmy się, tak wielkiej liczby nie będziemy mieć; będziemy 17 posłów. W każdym więc razie zadokumentowaliśmy świetnie polskość w. ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich. Obie te prowincje posyłają razem 28 posłów, a mianowicie pierwsza 15, druga 13. W pierwszej, w Księztwie, odnieśliśmy, jak to powiedzieliśmy powyżej, 11 zwycięstw, w jednym, mianowicie we wschowskim, przyjdzie, jak to powiedzieliśmy powyżej, do ściślejszego wyboru między Chłapowskim a Puttkamerem; w trzech zaś okręgach obrani zostali Niemcy. Ponieważ jest wielka szansa, że Chłapowski zostanie zwycięzcą, przeto z w. ks. Poznańskiego będzie zasiadało w parlamencie 12 posłów Polaków a 3 Niemców.

W Prusach Zachodnich odnieśliśmy zwycięstwo w czterech okręgach, w pięciu okręgach wybrani zostali Niemcy, a w czterech okręgach nastąpi ściślejsze głosowanie między naszymi kandydatami a Niemcami. Powiedzieliśmy powyżej, jakie są szanse po naszej stronie przy tem ściślejszem głosowaniu. Przypuszczając, że z pośród tych czterech okręgów zwyciężymy w dwóch, to jest w brodnickim i świeckim, gdzie ludność polska jest liczniejsza, w takim razie będziemy mieli z Prus Zachodnich sześciu posłów, a Niemcy będą mieli siedmiu. Ogółem więc z obu prowincyj, my 18 posłów, a Niemcy 10.

Dla szczegółowego wykazania sytuacji naszej w tych obu prowincjach, podajemy tu spis tych okręgów, w których my definitywnie odnieśliśmy zwycięstwo.

W. ks. Poznańskie.

1. Okręg wyborczy miasto Poznań i powiat poznański. Głosujących 17.496. Hipolit Turno 10.503; niemiecki kandydat 6.950.
2. Okręg wyborczy krobski. Głosujących 11.027. Kazimierz Chłapowski 7.746 gł., Niemiec 3 881 gł.
3. Okręg wyborczy krotoszyński. Głosujących 8 970. Ks. dr. Jażdżewski 6 920; Niemiec 2.050 gł.
4. Okręg wyborczy gnieźnieńsko-wągrowiecki. Głosujących 15.266. Dr. Witold Skarzyński 12.437; Niemcy 2 829.
5. Okręg wyborczy bukowsko-kościański. Głosujących 17.028. Marcin Żółtowski 13 096 gł., Niemiec 3 932.
6. Okręg wyborczy pleszewsko-wrzesiński. Głosujących 12.337. Teofil Magdziński 10.181, Niemiec 2.156.
7. Okręg wyborczy średzko-śremski. Głosujących 13.284. Dr. Roman Komierowski 10.956 gł., Niemiec 2.328.
8. Okręg wyborczy inowrocławsko-mogilnicki. Głosujących 13.770. Stanisław Kurnatowski 10.619, Niemiec 3151.
9. Okręg wyborczy odolanowsko-ostrzeszowski. Głosujących 13.903. Ks. Ferdynad Radziwiłł 11.657, Niemiec 2251.
10. Okręg wyborczy międzychodzko-obornicki. Głosujących 21.046. Stefan hr. Kwilecki 11.236, Niemiec 9784.
11. Okręg wyborczy szubińsko-wyrzyski. Głosujących 17.510, absolutna większość 8752. Leon hr. Skórzewski 8982, Willamowitz 5369, Bethmann-Hollweg 3150.

Prusy Zachodnie.

1. Okręg wyborczy chełmińsko-toruński. Głosujących 17.924, absolutna większość 8.962. M. Szaniecki 8.988, Niemiec 8.936.
2. Okręg wyborczy chojnicko-tucholski. Głosujących 10.217. Leon Czarliński 6 629, reszta Niemcy.
3. Okręg wyborczy kartusko-wejherowski. Wybrany został nasz poseł, Antoni Kalkstein z Pluskowęs. Wykazu głosów nie mamy.
4. Okręg wyborczy starogardzko-kościerzyński. Głosujących 16.004. Mich. Kalkstein z Klonówki 11.340, Niemcy 4.628.

Napróżno szukamy w półurzędowem sprawozdaniu ze środowego posiedzenia budżetowej komisji delegacji przedlitawskiej choćby cokolwiek podanem wystąpień dr. Czerkawskiego na tem posiedzeniu — a niema też i prywatnych doniesień dokładniejszych. Pierwsze jego wystąpienie było w dyskusji nad sprawozdaniem, jako sprawozdawcy o etacie ministerstwa spraw zagranicznych i o księdze czerwonej — i tylko tyle jest wiadomem, że dr. Czerkawski w tej sprawie zabrał głos; „zjazd cesarza niemieckiego i cara w Gdańsku jest wyrazem przyjaznych tendencji Moskwy; i byłoby tylko pożądanem, aby ten stosunek przyjazny wszedł do zakresu stosunków Austrji do Niemiec“ (w niemieckiem brzmi to aż nazbyt ciemno dyplomatycznie: dass dieses Verhältniss sich gut einfüge in den Interessenkreis der österreichischen Beziehungen zu Deutschland).

Nie wiemy, czy kto będzie mądry z tego tak stylizowanego ustępu — dość że półurzędowe sprawozdanie powiada: „Del. Czerkawski zabiera głos po p. Plenerze, i żąda opuszczenia w sprawozdaniu ustępu, aby stosunki moskiewsko-niemieckie przystawały do austro-niemieckich. Del. Magg stanowczo występuje przeciw del. Czerkawskiemu, ponieważ ten ustęp dokładnie oddaje zapatrywania, jakie w komisji wystąpiły (ze sprawozdania nic o tych zapatrywaniach dotychczas nie wiemy; pr. r.) i ponieważ w odczytanym przez rząd dokumencie na pewne wypływa, że między Austrją a Moskwą zachodzą stosunki ściślejsze. (I tych dokumentów nie znamy; pr. r.) Del. Russ uważa za rzecz ważną, aby nadmienić tylko o bliższych stosunkach między Austrją a Moskwą, ponieważ komisja tego jest zdania. Del. Czerkawski odpowiada: „Del. Magg nie zrozumiał mnie. Na stosunki austro-niemieckie wskazać należy, ale nie na bliższe stosunki między Moskwą a Austrją.“ Del. Plener broni swego ustępu.“

Poczem, jak już wiemy, sprawozdanie plenerowskie komisja przyjęła ze zmianami i uzupełnieniami, których reprezentant ministerstwa p. Kallay sobie życzył. Powszechnie wiadomo, że dr. Czerkawski nie jest sofistą, że jeśli wystąpił, to miał z pewnością rację po temu — i na każdy sposób oświadczenie jego ma znaczenie dla rzeczy, co to mają być owe „bliższe stosunki między Austrją a Moskwą“, które p. Russ podnosił. Na każdy sposób historja ta powinna być odsłonięta, — i centralistyczna prasa, gdy w tem zaledwie, z pewnością już zupełnie niedokładne sprawozdanie podała doniesienia, — czyni to nieraz i partja krakowska. W tym jednak wypadku niestety trudno, abyśmy się prawdy dowiedzieli, mimo że do zachowania tajemnicy delegaci w ogóle, a tem więcej w tej sprawie nie zostali zobowiązani.

Zasiadający w tej komisji członkowie stronnictwa autonomicznego (jeden Czech z Morawy a reszta z frakcji hohenwartowskiej) głosowali przeciw wnioskowi dr. Czerkawskiego — a to, jak donosi telegram *Narodnich Listów*, dlatego, że dr. Czerkawski nie przemawiał od Polaków, i tylko swoje osobiste zapatrywania wynurzył; telegram dodaje, że mylne są przeto oraz wywody centralistów, że głosowanie autonomistów przeciw wnioskowi dr. Czerkawskiego jest dowodem niejedności prawicy co do polityki zagranicznej i że wniosek ów należy odnieść do kandydatury Andrassego.

Drugie wystąpienie dr. Czerkawskiego na temże posiedzeniu tak podaje półurzędowe sprawozdanie:

„Del. Czerkawski zapytuje: 1) Ponieważ w wojskowych zakładach szkolnych nauka języka niemieckiego jest obowiązkową a węgierskiego poboczną, więc czy by i języka polskiego nie należało więcej niż dotychczas uwzględniać? 2) Ponieważ na setki kompetentów ze Lwowa i Krakowa żadnego nie przyjęto do wojskowych zakładów szkolnych, więc jakie jest na to usprawiedliwienie?

„Minister wojny jen. Bylandt: We wszystkich wojskowych zakładach szkolnych jest niemiecki język wykładowym; jest on według konstytucji językiem wojskowym wspólnej armii; oficerowie muszą w odpowiednim czasie nauczyć się języka swego pułku; w średnich szkołach wojskowych mogą uczniowie według upodobania zgłosić się do jakiego języka słowiańskiego albo do węgierskiego. Przymuszać w tym względzie, ani też inaczej w sposób odpowiedniejszy kwestji tej ułożyć niepodobna.

„Co do drugiego pytania zaś, muszę stanowczo zaprzeczyć, jakoby galicyjskich młodzieńców mniej uwzględniano niż innych i jakoby ich w pewnym zamiarze postponowano. Na różnice narodowościowe i wyznaniowe nigdy i w żadnym wypadku w całej armii się nie zważa, a co do przyjmowania do wojskowych zakładów szkolnych musi decydować wstępne wykształcenie. Że się wielu kompetentów odrzuca, to dlatego, że się ich daleko więcej zgłasza niż potrzeba. Tak np. na ten rok szkolny zgłosiło się do wojskowej niższej szkoły realnej 521 kompetentów, podczas gdy potrzeba było zaledwo 200, a zatem niemal 300 odpalić musiano, i w tym względzie decydowały wykazane wiadomości wstępne. Zresztą z innej także strony, mianowicie węgierskiej, utyskują z tego powodu na administrację wojskową, podczas gdy powodu w niedostatecznem wykształceniu wstępnem szukać należy.“

Rzecz naturalna, że odpowiedź ministra wojny zgoła nie tłumaczy faktu, że z Galicji na setki kompetentów **ani jednego** nie przyjęto. Że posłowie nasi nie zaspią tej sprawy, można być pewnym. Godnem wszelako uwagi jest, że z pism centralistycznych najnamiętniej na oba wystąpienia dr. Czerkawskiego napadła właśnie *Stara Presse*, organ półurzędowy! Posuwa się ona do tego nawet kłamstwa, że jeśli galicyjscy kompetenci do szkół wojskowych niemają kwalifikacji, to dlatego, że w naszych szkołach język niemiecki nie jest obowiązkowym. Tymczasem właśnie wbrew ustawie uznano go za obowiązkowy i mnóstwo godzin mu poświęcają.

* * *

Pester Lloyd donosi:

„Pogłoski o mianowaniu hr. Andrassego ministrem spraw zewnętrznych nietylko nie przycichają, ale owszem są powtarzane, zwłaszcza w dziennikach wiedeńskich, z taką pewnością, jakby chodziło już o fakt dokonany, który niebawem urzędowo obwieszczonym zostanie. Nie potrzebujemy badać, z jakiego źródła pochodzą te pogłoski. O ile my wiemy, w tej sprawie nie nastąpiła żadna zmiana od dni czternastu, t. j. od dnia, w którym cesarz przyjmował hr. Andrassego na zamku budzińskim. Że monarcha, jeżeli w ogóle w takiej sprawie rozmawia z byłym ministrem spraw zagranicznych, przedewszystkiem ofiaruje mu tekę — jest to tak łatwem do pojęcia i naturalnym aktem grzeczności i delikatności, że w tym względzie niczego powiedzieć nie można, chyba to jedno, że i hr. Andrassy posiada na tyle taktu, iż podobną propozycję należycie oceni, zwłaszcza gdy osobiście wcale nie jest bardzo pochopnym do powtórnego wstąpienia na urząd, który poprzednio zajmował. Bywa wprawdzie czasem co do takiej propozycji forma tak nalegająca, że wszelkie wzbranianie się niemożebnem czyni, jednakowoż nie sądzimy, aby ową propozycję hr. Andrassemu w takiej formie uczyniono. Zresztą czy pogłoski wspomniane sprawdzą się czy nie, tego przecie dzisiaj nikt przepowiedzieć nie może, to jednak jest pewnem, że jak długo cesarz bawi w Gödöllö, sprawa ta pozostanie w zawieszeniu. (Cesarz ma jutro wrócić do Wiednia, hr. Andrassy bawi w Peszcie; p. r. *G. N.*)

„Wiadomość, jakoby komisja delegacji węgierskiej dla spraw zagranicznych ze względu na hr. Andrassego odroczyła swe pierwsze posiedzenie, jest mylną. Natychmiast po ukonstytuowaniu się postanowiła ona na wszelki wypadek nie odbyć posiedzenia przed 4. listopada, gdyż plenarne posiedzenia delegacji będą mogły rozpocząć się dopiero wówczas, kiedy komisja wojskowa upora się ze swemi pracami. Ta zaś komisja rozpoczyna prace swe dopiero d. 4. listopada; zatem wszelki większy pospiech ze strony innych komisyj byłby absolutnie niemiał celu.“

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Kraków d. 2. listopada.

(E) Na zgromadzeniu przedwyborczem, które się dziś odbyło, prezydent podał do wiadomości zgromadzonych, że oprócz znanych już kandydatów: dr. Warszauera, p. Kańskiego, hr. Michałowskiego, zgłosił swą kandydaturę hr. Mieroszowski.

Po odczytaniu listu kilkunastu obywateli krakowskich, domagających się postawienia kandydatury hr. Artura Potockiego, dr. Zoll z upoważnienia nieobecnego hr. Artura, oświadcza, że on tym razem kandydować nie może, raz przez wzgląd na to, że jest moralnie w tych chwilach złamany nieszczęściem domowem, które go niedawno dotknęło, a następnie z powodu zajęcia się sprawami rodzinnemi domu Potockich, które to sprawy po części wkraczają i w dziedzinę spraw publicznych; lecz że później będzie

---

12

OFIARY MIŁOŚCI.

NOWELLA

przez

Bolesławicza.

(Dokończenie.)

Nie daleko dworu rotmistrza — mieszkał zamożny wieśniak, znany w całej okolicy, ze swojej prawości. Do pewnego czasu, szczęście nie opuszczało go ani na chwilę — lecz przyszła zła dola, i Pan Bóg, jak owego Hioba, próbował go samemi klęskami. Najpierw zabrał mu żonę do siebie — później jedyną jego córkę dotknął paraliżem — przyjaciół zamienił na srogich nieprzyjaciół — a w końcu straszliwym żywiołem objął jego siedzibę. Ogień na wsi, jest panem samowładnym — sprzyjają mu drewniane budynki i brak odpowiedniego ratunku, to też gdy się ukaże, niszczy bez litości co tylko spotyka na drodze. Nieszczęśliwy starzec, zanim się spostrzegł, ujrzał grożące niebezpieczeństwo. Wybiegł na ratunek, lecz wejść już do chaty nie było możebnem. A w chacie płonącej było jego dziecię sparaliżowane, które nie mogło ratować się ucieczką. Na tę dramatyczną scenę przyszedł właśnie Władysław. Spostrzegł rozpaczającego ojca, którego otaczali znajomi i krewni — widział wiejskie kobiety zanoszące się od krzyku, a na pierwszym planie bohatera strojnego w ogniste szaty, który zdawał się wyprawiać szatańską zabawkę z drewnianą zagrodą. Czyż mogła się trafić lepsza sposobność dla Władysława? Wyratować sparaliżowane dziecię starego wieśniaka, to było więcej niż wszystkie uczynki miłosierne.

— Uspokój się starcze — zawołał Władysław do zrozpaczonego ojca — twoja córka żyć będzie.

I wśród ogólnego zdziwienia pobiegł do drzwi, z których dym kłębami się wydostawał.

Ten przykład zachęcił dwóch młodych wieśniaków, którzy pobiegli za Władysławem.

Wszyscy trzej zniknęli w kłębach dymu i przez długi czas nie dawali o sobie żadnego znaku życia.

W grobowem milczeniu, oczekiwano ich powrotu. — Z dymem wysuwającym się ze drzwi dały się widzieć pasma płomieniste.

Widok ten powiększył przestrach.

Nagle.. straszliwy łoskot dał się słyszeć. Jednocześnie bolesny okrzyk rozległ się w około.

Z trzaskiem runęła powała, przygniatając wszystko i wszystkich!

Płomień z otwartej czeluści rozpłynął się okropnym strumieniem, a widzowie tej sceny ujrzeli przed sobą widok przerażająco-wspaniały! O jednę minutę, gdyby się Władysław był pospieszył, wyszedłby zwycięzko z tej próby, lecz spóźniwszy się, został na wieki w powodzi płomieni z dwoma swymi towarzyszami. Czasem i jedna minuta stanowi o życiu człowieka!

Marja w towarzystwie rotmistrza i Romana przybyła do palącej się chaty.

Przez drogę opowiadała z dumą Romanowi, że Władysław dla niej pobiegł ratować nieszczęśliwych! — Była rozpromieniona i szczęśliwa!

Gromada ludzi rozstąpiła się przed niemi, ale każdy z nich miał łzy w oczach i szeptał cichą modlitwę.

Ich wyraz twarzy przepowiadał coś niezwykłego. — Wkrótce dowiedzieli się, że stoją przed grobem Władysława!

Cóż za niemiłe rozczarowanie dla Marji!

Załamała ręce z niekłamaną rozpaczą i rzewne łzy puściły się z jej oczów.

— Trzeba być warjatem — rzekł rotmistrz opryskliwie — aby samochcąc szukać śmierci!

— Dla miłości.. bliźniego, chętnie się poświęca — rzekł Roman patrząc na Marję. Ofiara taka przynajmniej na dwa, lub na trzy dni wzbudzi w pewnych sercach uczucie. A to przecież także coś znaczy!

— Siarczyste pioruny!... rzekł rotmistrz z nienkontentowaniem — mówisz tak, jakbyś się naigrawał z nieszczęścia!

Z tłumu wybiegła jakaś kobieta blada i przestraszona z przekleństwem Władysławowi, który był przyczyną śmierci dwóch młodych wieśniaków. Łzy jej nie spadały, tylko się kręciły w oczach, jakby je gniew i nienawiść tamowały.

Była to matka jednego ze spalonych.

Gdyby nie przekleństwa, rzucane na Władysława, Marję zająłby widok tej kobiety. Miała bowiem wszelkie warunki tragicznej niewiasty, występującej w roli mścicielki. Ubrana ubogo, włos siwy wysunięty z pod kolorowej chustki, zaciśnięte ręce, które gwałtownie podnosiła w górę, wszystko to czyniło obraz malowniczy i interesujący!

Ale Marję nazbyt raziły jej złorzeczenia. Czuła, że w tej smutnej katastrofie ona była główną sprężyną.

— Chodźmy ztąd! zawołała.

I nie czekając odpowiedzi pobiegła spiesznie, aby nie widzieć i nie słyszeć tego, co jej przykrość sprawiało. Była kobietą, a więc na sceny tego rodzaju była drażliwą!

Rotmistrz milczący i pochmurny pozostał przy dopalającej się chacie. Żal mu było Władysława, a żal jego powiększał się jeszcze, gdy słyszał przekleństwa wyrywające się z piersi nieszczęśliwej matki.

Na drugi dzień Roman wybierał się z domu rotmistrza. Postanowił sobie uwolnić Jadwigę z pod ciężaru strasznego oczekiwania, które stanowiło główną treść jego zemsty.

Przy pożegnaniu Paweł wziął go na stronę i rzekł:

— Przyjmij pan na pamiątkę ten mały podarunek, który pochodzi od mojej żony.

To mówiąc oddał mu fotografię.

Roman z wielkiem zdziwieniem poznał w niej siebie. Fotografię tę dał Jadwidze, kiedy to pełen nadziei wyjeżdżał do Warszawy, a dziś odebrał ją od jej męża.

Więc on wiedział o jego miłości?

Nie pojmując nic, spojrzał w milczeniu na Pawła, który z pogodą na czole i z łagodnym uśmiechem ukłonił mu się lekko i odszedł.

Roman był upokorzonym jego rezygnacją i tą cichą a tak szlachetną zemstą!

Wsiadł więc na bryczkę i wyjechał przejęty dziwnem jakiemś uczuciem.

Jakoś tak się złożyło, że Roman mimowoli stanął przed dworem państwa Gerwońskich.

Pół roku już minęło, jak ztamtąd wyjechał. Ale w domu tym przybrało wszystko jakąś świąteczną postać — stary Grzegorz podchmielony niezgorzej, mruczał sobie pod nosem jakąś piosnkę, nie myśląc tym razem o dziękowaniu państwu za służbę — a z pokoju dolatywał głos wesołej rozmowy i śmiechy serdeczne.

— Cóż to być może? — pytał się Roman.

Nie długo rzecz mu się wyjaśniła.

Ewunia, która od dwóch lat dała przyrzeczenie młodemu człowiekowi — dziś, została z nim zaręczoną, ponieważ rodzice jego, którzy się pierwej nie zgadzali na to małżeństwo, teraz zezwolili i pobłogosławili.

Ani zawód doznany ze strony Jadwigi, ani historja Władysława tak go nie zdziwiły, jak to, że Ewunia, której serce było już zajęte od dwóch lat, która uczyniła zwierzenie przed swoim wybranym, szeptała Romanowi miłosne słowa, ośmielając go do wynurzenia przed nią swych uczuć!

— Dziwne te kobiety!... — rzekł sam do siebie — miłością igrają jak kuglarz mosiężnemi gałkami — rzucają i łapią, stosownie do upodobania. Nie jest że to parodja dawniejszej miłości!?

Ludowe przysłowie mówi, że „klin klinem się wybija“. Otóż to ostatnie rozczarowanie, jakie spotkało Romana, sprawiło, że wyrugował dawne jego bolesne wspomnienia. Zamknął się w swoim domu, i ze spokojniejszym umysłem oddał się literackiej pracy.

Śmierć Władysława uczyniła tak wielkie wrażenie na Marji, że dłuższy czas pozostawała w ciężkiej chorobie. Po wyzdrowieniu zmieniła się trochę. Przywdziała żałobne suknie, odsunęła się od świata, i często przy zachodzie słońca duma nad spaloną chatą.

Pan Prymo wydaje ciągle „literackie wieczory“, i jako prawdziwy poeta nie przestaje śpiewać natchnionej pieśni!

KONIEC.

się starał oddać usługi swoje miastu i krajowi i w tem pójść za przykładem ś. p. ojca swego Adama.

Poczem dr. Domański stawia wniosek postawienia kandydatury p. Klaczki, który przybył właśnie do Krakowa. P. wiceprezydent Muczkowski podnosi kwestję — czy nie należałoby wpierw zbadać, ażali p. Klaczko ma prawo obieralności, i w tym celu radzi zawiesić posiedzenie na pół godziny.

Po kilku wyjaśniających za i przeciw głosach, które w istocie sprawy nie wyjaśniły dostatecznie, i gdy niektórzy byli przeciwni tej kandydaturze tak ze względów formalnych jak merytorycznych, dr. Zoll, dr. Rydel i Kasparek zaznaczają, że kwestji kandydatury tak głośnego męża ani rozstrzygać w jednej chwili, ani też przechodzić nad nią do porządku dziennego nie można, i wyjaśniają stanowisko jego w Polsce i za granicą. Poczem dr. Zathey stawia wniosek, aby dziś głosować nad propozycją dr. Domańskiego.

Mnóstwo osób zapisało się do głosu. Dwa razy zamykano dyskusję i dwa razy otwierać ją musiano. Byli mowcy, którzy utrzymywali, że Kraków posiada dość inteligencji, aby cały sejm obsadzić, że więc pozamiejscowe siły są zbyteczne, jeśli interesów miasta nie znają. Na co dr. Jordan odpowiedział zdziwieniem, że takie zdanie mogło wyjść na jaw, i że ono właśnie świadczyłoby przeciw twierdzeniu mowców; i że następnie znajomość spraw miejskich potrzebna jest więcej w sejmie niż w Radzie państwa, gdzie suma inteligencji naszej delegacji, po ubytkach przeszłorocznych, musi być wzmocniona taką siłą jak Klaczki.

Po głosach pp. Stycznia, Rydla, Zolla, Majera, Mendelsburga, Muczkowskiego, Szlachtowskiego i innych przystąpiono do głosowania i przyjęto wniosek p. Zatheya, tudzież dla tej sprawy odroczono posiedzenie do piątku.

Praga czeska d. 1. listopada.

(><) Otóż i nas w Pradze zaskoczyła zima na dobre. Pierwszy śnieg spadł w niedzielę przy trzech stopniach zimna Także i w pobliżu Pragi spadł śnieg obficie i jeżeli się przepowiednia ziści, to będziemy mieli tego roku zimę, jakiej już długo Praga nie miała. Byłaby ona może potrzebną, bo stosunki sanitarne o wiele by się polepszyły. Ale i kupcom naszym jako też sportmenom łyżwowym zdała by się taka nasza porządna zima (boć to Czesi nie mają jeszcze wyobrażenia o naszych mrozach); pierwsi mogli by się przecież pozbyć trochę zapasów zimowych, drudzy zaś mogliby kilka balów na lodzie wyprawić, z czegoby niezawodnie ubodzy miasta jakoteż klasa robotnicza bardzo skorzystała.

Pogrzeb zmarłego biskupa litomierzyckiego dr. Frinda, odbył się wczoraj przy uczestnictwie kardynała Schwarzenberga i wielu biskupów. Dr. Frind, do niedawna kanonik kapituły metropolitalnej u św. Wita w Pradze, był jeszcze młodym człowiekiem, i pomimo że był Niemcem, niezapominał nigdy, że jest synem tej ziemi, której obydwie narodowości uważał jako równouprawnione we wszystkich sprawach krajowych.

Jak powszechnie słychać, ma kanonik hr. Schönborn, brat ordynata hr. Schönborna i posła do Rady państwa, wiele szansy uzyskania wakującego biskupstwa w Litomierzycach, coby niezawodnie nie ze szkodą dla dyecezji litomierzyckiej było, albowiem ks. kanonik Schönborn, jedyny kapłan z arystokracji czeskiej, posiada nadzwyczajne przymioty i należy do partji autonomistów.

Komitet budowy teatru czeskiego zwołał w niedzielę w mieszczańskiej resursie walne zgromadzenie, które się odbyło w obecności przeszło 600 członków pod przewodnictwem dr. Riegera. Dr. Rieger w swej mowie wspominając o nieszczęściu, które tak boleśnie dotknęło cały naród czeski przez pożar teatru, oraz zaznaczył, jak wielkie ofiary ponieśli Czesi w datkach na zbudowanie tegoż i jak hojnie te datki powtórnie wpłynęły. Dalej wyraził swoje ubolewanie nad postępowaniem pewnej koterji, która nie zbadawszy całego stanu rzeczy, oszczerstwa rzucała na komitet, w którym zasiadają przecież mężowie posiadający zaufanie narodu.

Co się tyczy oszczerstw miotanych na komitet budowy, o których dr. Rieger w swej mowie wspomniał, to podniosły je jak zwykle moskalofilskie *Narodni Listy*. Na kilkanaście dni przed zebraniem, napełniały całe szpalty o różnych sprzeniewierzeniach, marnotrawstwie itp., podburzając lud, ażeby członków dotychczasowych więcej nie wybierano, a natomiast dalsze prowadzenie budowy mężom z ich partji powierzono.

Wybory do zarządu budowy teatru odbyły się mimo tej burzy zupełnie w myśli postanowień komitetu, mającego zaufanie u całego narodu, i wybrano: dr. Riegera na prezesa, dr. Szkarde na tegoż zastępcę, dalej do wydziału dwunastu członków, wszystkich ludzi mających stanowisko niezawisłe, pałających miłością dla swej ojczyzny, mężów, którzy mają jakąś przeszłość i którzy czynami swemi zasłużyli, ażeby naród dalsze losy swej muzy ich rękom bez obawy powierzył.

Tymczasem aż do odbudowania teatru, które w przeciągu dwóch lat niezawodnie nastąpi, odbywają się przedstawienia w zimowym sezonie w teatrze prowizorycznym obok teatru wielkiego zbudowanym. Teatr ten jest tak mały, że niepodobna ażeby pomieścił wszystkich uczęszczających i trzeba zazwyczaj o kilka dni naprzód miejsce zamówić. Bo też i sztuka dramatyczna czeska bardzo się podnosi, a komplet personalu jest tak doborowy, jak rzadko na jakiej scenie niemieckiej. Zaznaczę tu na pierwszem miejscu tragików: Szymanowskiego i panią Sklenarzowe-Małe, dalej rodzinę Bitnerów, p. Seiferta, Slukowa, Frankowskiego, z opery Leva, Stropnickiego, Wawre itp.

Są to rzeczywiście mistrze w swym zawodzie, wszyscy pałając miłością dla muzy swej ojczystej, bo ta ich tylko a nie byt materjalny przy teatrze utrzymuje, podczas gdyby ich w teatrach niemieckich, jak n. p. panią Schamberg tysiącami obrzucono.

Jeżeli jeszcze dodam dalej, że dyrektorem jest Mayr, reżyserem Kolar młodszy, a dramaturgiem nieoceniony Kolar starszy, więc towarzystwem takiem pod względem sztuki dramatycznej poszczyciłby się mógł każdy t. zw. „Hofteater."

W końcu wspomnę, że na Śmichowie, pod Pragą, jest także teatrzyk czeski p. Szwandy, w którym za tanie pieniądze można się ubawić, chociaż przyznać należy, że sztukę dramatyczną kaleczą tam tak, jak to zwykle w koczujących teatrach bywa.

Ważna kwestja podatkowa.

Z powodu zmiany systemu obliczania stałych podatków państwowych, mianowicie w skutek tego, iż wchodzi obecnie w życie nowa ustawa o podatku gruntowym z dnia 7. czerwca br. nr. 49. dz. u. p., uchylająca dawne dodatki do tego gatunku podatków, nadto że od 1. stycznia 1882 ma także ustać odrębne obliczanie dodatków do podatków domowo-klasowego i domowoczynszowego, a wreszcie że ministerjum poruszyło już sprawę uchylenia różnicy pomiędzy ordynarjum a ekstraordynarjum w obliczaniu podatków zarobkowego i dochodowego, wyradza się dość zawikłana kwestja w praktyce administracyjnej.

W szczególności rozchodzi się o dodatki do podatków na cele szkolne i administracyjne, jakie właśnie teraz uchwalać mają przy ustanawianiu budżetów na rok 1882 Rady powiatowe i reprezentacje gminne.

Prezydjum namiestnictwa pismem z dnia 12. września b. r. l. 8282/pr. wezwało Wydział krajowy, ażeby przy uchwalaniu krajowych dodatków do podatków na rok 1882 zastosowano już uproszczony system obliczania tych dodatków wedle ogólnej sumy podatków, bez rozróżniania ordynarjum, t. j. pierwotnego wymiaru z dodatkiem t. z. „stałym" w wysokości $^1/_3$, od „ekstraordynarjum" t. j. dodatków „nadzwyczajnych" wynoszących przy podatku gruntowym i domowo-czynszowym 33%, zaś przy podatkach domowo-klasowym, zarobkowym i dochodowym 100% ordynarjum *). W myśl tego wezwania rządowego wliczono też w sejmie procenta krajowych dodatków do podatków na rok 1882 do ogólnej kwoty podatków.

Analogicznie z tą zmianą obliczania dodatków do podatków na fundusz indemnizacyjny i na potrzeby krajowe przez sejm uchwaloną, wezwał też Wydział krajowy wydziały powiatowe okólnikiem z dnia 14. października br. l. 47.139 ażeby ten nowy sposób obliczania procentów dodatków do podatków zastosowano także powszechnie przy uchwalaniu budżetów powiatowych i gminnych na rok przyszły.

W praktyce będzie miało jednak to arytmetyczne „u p r o s z c z e n i e" systemu obliczania dodatków do podatków na cele krajowe, powiatowe i gminne pewne następstwa, nad któremi zastanowić się warto.

I tak najpierw dla stron, opłacających podatek domowo-klasowy, zarobkowy i dochodowy (dla których jak wyżej wspomnieliśmy, dodatek nadzwyczajny wynosi 100% ordynarjum) w skutek zmasowania dodatków do podatków faktycznie p o d n i e s i e s i ę c i ę ż a r p o d a t k o w y.

W szczególności dotknie to zwiększenie kwot podatkowych ludność miast, opłacającą największe sumy podatków zarobkowego i dochodowego. Gdy zaś w sejmie posłowie Goldmann i Chrzanowski starali się wytłómaczyć, że to zwiększenie podatku w skutek zmasowania dodatków do podatków dotknie także i rolniczą ludność, która płaci podatek domowo-klasowy (mający także 100% dodatku nadzwyczajnego) to argumenta ich wcale nie zachwiały przekonania naszego, iż dokonywana obecnie zmiana w obliczaniu procentów dodatków do podatków pomnoży ciężar podatkowy ludności miast. Jeżeli bowiem prawdą jest, iż podatek domowo-klasowy opłaca zarówno ludność miast jak i wsi, to wiadomo, iż ten rodzaj podatków wzrastający progresywnie wedle ilości lokalów w domach, zupełnie odmiennie przedstawia się po wsiach, niż w miastach.

O to jednak mniejsza. Wiadomo bowiem, iż dochód z rolnictwa jest u nas w ogóle o wiele wyżej opodatkowany, niż zyski z handlu i przemysłu, i że w szczególności dodatki do podatków na cele gminne są po największej części po wsiach (naturalnie tylko dla włościan) ogromnie wysokie — o wiele wyższe niż po miastach, które dochodami z majątków gminnych, czynszem propinacyjnym, kopytkowem i opłatami targowemi znaczną część swoich wydatków administracyjnych pokrywają.

Lecz inna jeszcze zachodzi kwestja, która może dać powód do sporów wcale zawikłanych, jeźli wcześnie ze strony kompetentnej nie zostanie jakoś wyjaśnioną i rozstrzygniętą — przynajmniej tymczasowo.

Rzecz się ma tak.

Art. 18. ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych nakłada na gminy obowiązek prestacji na utrzymanie szkół do wysokości 12 prc., zaś na obszary dworskie do wysokości 4 prc. podatków bezpośrednich. Wedle art. 19. tejże ustawy tylko w ówczas mogą być udzielane zasiłki z funduszów okręgowych i krajowych na rzecz miejscowych funduszów szkolnych, jeźli przynajmniej gminy 12 prc., a dwory 4 prc. na cele szkolne uiszczają. Wedle art. 28. obowiązane są znów powiaty uchwalać przynajmniej 4 prc. podatków stałych na cele szkolne, i od tego czyni ustawa zależnem udzielanie zasiłków z funduszów krajowych na rzecz funduszów okręgowych szkolnych.

O t ó ż u s t a w a s z k o l n a o k r e ś l a w s z y s t k i e t e p r o c e n t a d o d a t k ó w n a c e l e s z k o l n e w e d l e k w o t y o r d y n a r j u m p o d a t k ó w s t a ł y c h b e z p a ń s t w o w y c h d o d a t k ó w n a d z w y c z a j n y c h!

W tem też leży cała trudność. Inna to bowiem płacić 12 albo 4 prct. od czystego podatku, niż od podatku z dodatkami. Może więc zdarzyć się, iż albo Rada szkolna krajowa wobec Rad powiatowych, albo też Rady szkolne okręgowe w obec gmin i obszarów dworskich zechcą stosować literalnie treść §§. 19. względnie 28. ustawy szkolnej i żądać od nich, ażeby uchwalały na rok 1882 dodatki do podatków na cele szkolne w wysokości 4 lub 12 prct. o d c a ł e j k w o t y z d o d a t k a m i.

Wedle naszego zdania, powinne pozostać k w o t y prestacyj na cele szkolne w budżetach gmin i powiatów na rok 1882 tymczasowo takie same, jakie są na rok bieżący — chociaż z obliczeniem stopy procentowej wedle nowej normy, określonej w okólniku Wydziału krajowego z 14. października 1881 l. 47.139, lecz w przyszłym roku musi sejm koniecznie uchwalić odpowiednią interpelację §§. 19. i 28. ust. szkolnej.

*) Przy opodatkowaniu rękodzieł, drobnego handlu i kramarstwa — co do podatku zarobkowego, a dla przedsiębiorstw, rękodzieł jakoteż co się tyczy podatku od płac służbowych i emerytur, jeźli ordynarjum wynosi mniej niż 30 złr. rocznie, oblicza się nadzwyczajny dodatek w wysokości 70 %.

Głosy z kraju.

(*W sprawie reklamacyjnych w powiecie brodzkim.*)

Wiadomo, że powiat Brody należy do najobszerniejszych powiatów, ale niewiadomo każdemu, że gleba w tym powiecie jest najróżnorodniejsza, ale nie całemi gminami, okolicami lub partjami, lecz bardzo często zdarza się, że w jednej i tejsamej gminie są gleby różnorodne a to: piasek lotny, torf, glinka, rumosz, czarna glina i t. p. ba nawet można by nie w jednem miejscu pokazać, że zagon trzymający 100 metrów długości ma glebę trojakiego rodzaju. — Z tego wypływa, że klasowanie gruntów w powiecie brodzkim, jak sami referenci szacunkowi przyznawali, wymagało wiele uwagi, a zatem chcąc klasowanie gruntów należycie przeprowadzić wymagało wiele czasu.

Otóż przypatrzmyż się jak to klasowanie w r. 1880 się odbywało, oto delegowany komisarz szacunkowy wraz z delegatem jednym lub dwoma otrzymał rozkaz klasowania gruntów nie szczegółowo, lecz całemi gminami (Gemeindeweise) przytem miał się wykazać, że w jednym dniu pewną i to znaczną ilość parcel zaklasował — otoż komisja klasnjąca grunta jeździła od gminy do gminy jakby opętana, a koni trza było bardzo wytrwałych, aby kurs taki szacunkowy przez jeden dzień wytrzymać mogły — ztąd taka konsekwencja, że w powiecie brodzkim grunta tylko obok drogi położone jako tako zaklasowano, resztę gruntów zaklasowano tylko na podstawie domysłu, przypuszczenia jakiegoś, lub na chybił trafił, dlatego właściciel otrzymawszy do rąk swoich arkusze indywidualne — swoich własnych gruntów co do klasowania niemógł poznać, albowiem n. p. zobaczył ogrody II. klasy, gdzie jest liche pastwisko, dowiedział się, że ma czarnoziem III. klasy, kiedy on się męczy z myślami jak by torfisko zużytkować, kiedy nawet trawa licha niechce rosnąć. — Naturalną rzeczą było, że przy reklamacjach trzeba było foliały spisywać, gdyż rzadko trafiła się jaka parcela należycie zaklasowana.

Ostatnie jeszcze pozostało remedium, oto nas pocieszano ciągle i na każdym kroku, że przy rozpatrzeniu się spisanych reklamacji wszystkie takie niewłaściwości, błędy i niesłuszności — komisje reklamacyjne sprostują, naprawią i do słuszności doprowadzą.

Nastał czas kiedy komisje reklamacyjne miały się wziąść do roboty, ale brodzki powiat dostał świeżego referenta szacunkowego, który swego powiatu nietylko nieznał, ale go niewidział, czas naznaczony do obejrzenia gruntów reklamowanych był w tym roku słotny, do podobnych robót nieprzyjażny, mimo to komisjom reklamacyjnym wyznaczono termin, do którego mają swe prace pokończyć, a w szczególności grunta na miejscu zbadać, a więc co robić w dnie słotne? — trza pod parasolem tę robotę odbywać, jeżeli nie dla zasłonięcia komisjonujących od pluty i mokra, to dla ochrony map od zniszczenia — ba na słocie się nieskończyło — zaczyna marznąć i śnieg padać.

Otóż przy takiem powietrzu t. j. przy uczciwej grudzie w polu a przytem pokrytej śniegiem, miałem przyjemność powitania u siebie komisji reklamacyjnej; — sądziłem, że komisja w przejeździe do mnie wstąpiła na odpoczynek, dowiedziałem się wszakże, że komisja ma urzędować, albowiem otrzymała od wyższych władz polecenie objazd reklamacyjny na każdy wypadek dalej przedsiębrać, więc dalej wzięli się do objazdu gruntów reklamowanych, naturalnie że cała ta czynność doniczego się niezdała, a jeżeli cała czynność reklamacyjna w tak powierzchowny sposób będzie przeprowadzona, to szkoda całej tej mozolnej pracy przy spisaniu reklamacji, albowiem o przekonaniu się w miejscu a tem samem o uwzględnieniu wniesionych reklamacji mowy być nie może, a to tem bardziej, że tendencja objazdów reklamacyjnych jak widać więcej skierowana do tego, czyby nieudało się gdzieś podatek podnieść, ale nie zniżyć, doczego jest zaraz pod ręką wymówka w y r ó w n a n i a dochodu z morga w pewnej gminie wobec dochodu z morga w gminie sąsiedniej.

Niewiadomo czy objazdy reklamacyjne w teraźniejszej porze w innych powiatach tak się odbywają jak w powiecie brodzkim, niewiadomo także, czy to istotnie się dzieje za wiedzą a może z polecenia władz wyższych, ale jeżeli tak jest, to kompetentne władze powinne by polecić wstrzymanie takich objazdów reklamacyjnych, a jeżeliby to nienastąpiło, to przeznaczeni do tych objazdów delegaci niechcąc się wystawić na zarzut lekkomyślnego załatwienia tak ważnej sprawy — powinniby się uchylić od współdziałania i niemożliwość dalszego prowadzenia tych czynności gdzie przynależy przedstawić.

Ładne widoki sprawiedliwego rozkładu podatku w naszym kraju!! *M. K.*

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie z d. 3. listopada. Obecnych radnych 56. Przewodniczący, prezydent miasta dr. Gnoiński.

Wniosek złożony na piśmie przez rad. S u p i ń s k i e g o i tow, aby przy układaniu budżetu sporządzano jednocześnie szczegółowe tabele w celu uwidocznienia oddzielnych pozycyj i rozróżnienia wydatków na własne potrzeby gminy, od wynikających z czynności poruczonych gminie — traktowany będzie regulaminowo.

Rad. dr. C i e s i e l s k i zapytuje przewodniczącego, na jakiej podstawie wydalony został ze służby w pierwszych dniach listopada stróż dworca budowniczego, któremu w przeszłym roku udzielono chlubne świadectwo wiernej 8-letniej służby, a teraz niespodzianie „wysadzono i pozbawiono chleba." Interpelant przypuszcza, że stać się to mogło jedynie za to, że stróż ów złożył niekorzystne zeznanie w śledztwie przeciw zarządcy dworca budowniczego. Jednocześnie zapytuje mowca, co się stało z wyrokiem w tejże sprawie, od którego uczynione odwołanie się do Rady miejskiej, dotąd nie zostało pełnej Radzie przedłożone. Rzecz ta obchodzi bardzo Radę, bo w śledztwie dosłownie zacytowane jest wyrażenie: „Panowie radni, którzy mnie chcieli wyrzucić, pójdą do kryminału."

Prezydent dr. G n o i ń s k i oświadcza, że odwołanie znajduje się w komisji dyscyplinarnej, o przyczynie zaś odwołania stróża, udzieli odpowiedź na następnem posiedzeniu.

Rad. dr. M a d e j s k i podając do wiadomości Rady, że komisja wybrana w celu strutynowania ustawy budowniczej już się ukonstytuowała, i odbywać będzie posiedzenia regularnie co drugi poniedziałek, prosi pp. Radnych, którzy zapowiedzieli poprawki, o dostarczenie ich komisji.

Rad. J ä g e r m a n z powodu, że do komisji nie wybrani zostali ci, których jedno grono radnych proponowało, oświadcza, że on i jego przyjaciele żadnych poprawek dawać nie będą, zastrzegając sobie wolność stawiania ich w pełnej Radzie.

Rad. dr. M a d e j s k i zna jedno tylko grono, składające się ze 100 radnych, komisja więc z tego grona wybrana powinna zasługiwać na zaufanie całej Rady. Ponownie też prosi o dostarczenie zamierzonych poprawek, choćby wciągu jednego lub dwóch miesięcy, a nawet i później.

Dnia 7. b. m. odbywać się będzie w Żółkwi komisja w sprawie budowy kolei żelaznej Lwów-Żółkiew-Rawa. Sekcja II. stawia przeto wniosek nagły, aby wysłać tam delegację, celem poparcia budowy tej linii tak ważnej dla miasta Lwowa. Na delegatów proponuje sekcja wiceprezydenta Dąbrowskiego i dr. Ciesielskiego.

Rad. dr. B i l i ń s k i żąda izby w instrukcji dla delegatów wyraźnie zastrzedz, aby nic nie mówili przeciw budowie drugiej linii Jarosław-Sokal.

Po przeprowadzonej nad tym przedmiotem dyskusji, w której wzięli udział radni: Heppe, Radwański, dr. Małecki, Richtman, dr. Milleret i Jägermann, utrzymał się wniosek sekcji.

Na pierwszym punkcie porządku dziennego stoją wnioski komisji wybranej w r. z. przez Radę miejską, w celu obmyślenia sposobu uczczenia 200-letniej rocznicy oswobodzenia Wiednia przez króla Jana III. Sprawozdawca dr. M a ł e c k i.

Komisja wnosi:

Rozpisać konkurs na napisanie dzieła wyczerpującego, ściśle kistorycznego, obejmującego „Dzieje panowania Jana III., króla polskiego." Dzieło to ma być dwutomowe, mniej więcej 60 arkuszy druku.

Na konkurs ten wyznacza Rada miejska 5.000 złr. a mianowicie: 3.000 złr. jako pierwszą nagrodą, dla najlepszej pracy; 1.500 złr. na nagrodę drugą, i 500 złr. na koszta połączone z ogłoszeniem konkursu.

Rękopisma nadsyłane być mają do d. 12. września 1883 a najpóźniej do końca tegoż 1883 roku W razie jednak gdyby nadesłano większą połowę pracy, wysokiej pod każdym względem wartości, termin może być przedłużony o kilka miesięcy.

Na członków komisji konkursowej Rada miejska zaprosi pp. Szujskiego, Kętrzyńskiego, Kubalę, Liskiego, Małeckiego, Anatola Lewickiego i Tadeusza Wojciechowskiego.

Rękopism, premiowany pierwszą nagrodą, pozostaje własnością autora; gdyby jednak w ciągu roku jednego nie ogłosił go drukiem (przyczem obowiązany jest dostarczyć gminie miasta Lwowa 50 egzemplarzy na lepszym papierze), gmina uskuteczni wydawnictwo na swój koszt.

Nadto z uwagi, że w chwili oswobodzenia Wiednia przez króla Sobieskiego ważną też rolę odegrał Polak Franciszek Kulczycki, rodem ze Sambora, Rada upoważnia członka swojego, radnego Teodora Kulczyckiego, aby postarał się dla gminy m. Lwowa o kopię portretu swojego przodka z oryginału, znajdującego się we Wiedniu. Na koszta wyznacza się 200 złr.

Poprawka, stawiana przez rad. dr. C i e s i e l s k i e g o, aby pierwsza nagroda zniżoną została do 2.000 złr. z przeznaczeniem pozostałych 3000 złr. na jakie stypendjum; oraz żądanie radnego J ä g e r m a n a, aby termin nadsyłania rękopismów ograniczyć do końca maja 1883 — zostały stanowczo i przekonywająco odparte przez sprawozdawcę, poczem wnioski sekcji przyjęto prawie jednomyślnością głosów.

Na tem posiedzenie zamknięto o godzinie trzy kwadranse na 9.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 4. listopada.

* **Wczesna zima** zainstalowała się dziś przy 8 stopniach mrozu i pięknej pogodzie. Uroczystość tę instalacyjną obchodzą z wielkiem nabożeństwem dorożkarze, którzy zamieniwszy trzęsące wehikuły na wygodne saneczki spodziewają się większej liczby pasażerów, chcących użyć przyjemności wybornej sanny, jaką mamy we Lwowie. Jutro w dalszym ciągu uroczystego powitania zimy otwartym będzie staw na Szumanówce, a łyżwiarze, którym zeszłoroczna zima nie szczególnie dopisywała, rozpoczną od jutra wynagradzać sobie z lichwą doznane zawody.

* **Z Rzymu** dochodzi nas poufna wiadomość, której jednak nie chcieliśmy zakomunikować przed sprawdzeniem jej — że ks. Solecki, kanonik kap. lwow. zostać ma biskupem w Przemyślu, a ks. kan. Łobos sufraganem tamże.

* **Siemiradzki i Matejko — a Moskale.** W mieście Moskwie wybudowany został nowy gmach muzeum historycznego, którego dyrektorem jest hr. Uwarów. W tych dniach doniósł *Dniew. Warsz.*, że hr. Uwarów wszedł w rokowania z Siemiradzkim, aby tenże salę muzealną ozdobił freskami treści historycznej. W odpowiedzi na to doniesienie *Nowoje Wremia* zamieściło korespondencję z Warszawy, w której autor odmawia Siemiradzkiemu talentu do malowideł historycznych i proponuje, aby w razie jeżeli brak między moskiewskimi malarza, któremuby tę czynność można powierzyć—zawezwano Matejkę. *Nowoje Wremia* zamieściło tę korespondencje, ale równocześnie wystąpiło z artykułem wstępnym, w którym uderza gwałtownie na Siemiradzkiego, że umie malować tylko nagie kobiety i rzymskich pijaków (*sic!*), że jest patrjotą polskim, że bierze udział w narodowych polskich uroczystościach, że darował do Sukiennic swój obraz, w końcu sprzeciwia się stanowczo i Matejce a proponuje, aby tylko Moskalowi powierzono ozdobienie nowego gmachu muzealnego freskami. Do czego to dochodzi szowinizm moskiewskich urzędowców!

* **Pożar za miastem.** Wczoraj około wpół do ósmej wieczorem w północnej stronie nad miastem zajaśniała na niebie szeroka łuna od pożaru jaki wybuchł za rogatką Żółkiewską w realności należącej do pana G. — Straż pożarna miejska i ochotnicza udały się natychmiast na miejsce pożaru i zlokalizowały ogień, który pochłonął szopę i kręgielnię. O trzy kwadranse na ósmą pożar został ugaszony, i straże ogniowe powróciły do miasta.

* **Wyjaśnienie.** W *Gaz. Narod.* z d. 27. października poruszono kwestję, ażali tworzenie konsorcjów przez samych egzaminatorów w celu przygotowywania kandydatek stanu nauczycielskiego do egzaminu dla szkół wydziałowych dozwolonem być może. Otóż na podstawie dokładnej informacji jesteśmy w możności oświadczyć, że ten zarzut nie dotycze się nikogo z grona nauczycielskiego **seminarjum żeńskiego**.

* **Ofiara.** Dla staruszki p. Zielińskiej (nauczycielki tańców) złożono w naszej Administracji; od M. P. 2 zł. Razem z poprzedniemi 85 zł.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 3go b. m.: Skradziono: Pani G. z kieszeni płaszcza pugilares z kwotą 50 zł. — Pani A. A. z pom. l. 3 plac Marjacki dużą zimową chustkę koloru bronzowego w popielate paski. — Pani D. ze stajni realności nr. 45 ul. Stryjska dziewięcioletnią krowę siwą ze złamanym prawym rogiem.

Pani M. D. zgubiła książeczkę kasy oszczędności na 120 zł.

Złożono w policji znaleziony na ul. Krakowskiej kołnierz skunkowy z napisem Kwiecińska.

* **Mianowania.** Naczelny dyrektor poczt zamianował asystentów poczt.: Jana Gadzińskiego w Brodach, Antoniego Przestaszewskiego w Drohobyczu, Władysława Kierniga w Złoczowie, Stanisława Smuchowskiego w Jarosławiu, Adolfa Jastrzębskiego w Drohobyczu, Ludwika Kleczkowskiego we Lwowie i Karola Jaroszyńskiego w Stanisławowie oficjałami poczt. w ich dotychczasowych miejscach służbowych; dalej zamianował praktykantów poczt.: Kazimierza Łaskiego, Teodora Ganszera i Franciszka Waligórskiego asystentami poczt., a mianowicie pierwszego we Lwowie, drugiego w Szczakowie, trzeciego w Złoczowie; nakoniec przeniósł oficjała pocztowego Ludwika Gailla ze Złoczowa do Brodów a asystentów poczt.: Franciszka Oleńskiego z Brodów do Sambora, Józefa Dürstenfelda z Jarosławia do Nowego Sącza i Ferdynanda Morawa z Florisdorf do Krakowa.

* * *

* **Awans listopadowy.** (Dokończenie.)

W służbie lekarskiej: starszym lekarzem sztabowym dr. Franc. Lederhofer w Czerniowcach; lekarzem pułkowym I. klasy dr. Franc. Schwarz (w pułku ułan. 2); lekarzami pułkowymi II. klasy: dr. Eugeniusz Mironowicz (w pułku dragonów 10), dr. August Sojka (w p. p. 55), dr. Henryk Tolczes (w szpitalu garnizonowym nr. 14 we Lwowie), dr. Wacław Nowak (w p. p. 9), dr. Adalbert Tylka w 10. batal. strzelców, dr. Oskar Mrazek (w p. p. 15), dr. Izydor Katz (w p. p. 80).

W korpusie oficerów rachunkowych: Kapitanem I. klasy Justyn Haponowicz w Komornie i Wilhelm Czappek w komendzie rezerwowej p. p. 55; kapitanami II. klasy: Józef Iwanicki w 16 batal. strzelców, Dawid Geller (w p. p. 57); porucznikami: Dawid Goldstab (w p. p. 77), Eugeniusz Fabry (w p. p. 80), Aron Anerbach (w p. p. 55), Wiktor Chrupek (w p. p. 40), Antoni Żaryńczuk (w p. pociągów nr. 2); podporucznikami: Józef Girsig (w magazynie mundurów w Jarosławiu), Aleksander Groll (w p. p. 10), Antoni Eigner (w p. p. 15), Marcin Seidl (w p. p. 45), Daniel Tatpasz (w p. p. 20) i Maurycy Schneller (w p. p. 57). Starszym intendantem mianowany: Ludwik Gross we Lwowie.

Przeniesiony: jen. major Wilhelm Wagner, dyrektor artylerji w Serajewie, w równym charakterze do jen. komendy we Lwowie.

Pensjonowany kapitan piechoty Edmund Czapliński otrzymał charakter majora ad honores, a porucznik Antoni Górski krzyż Franciszka Józefa.

W obronie krajowej czynnej zamianowany został majorem Seweryn Żelawski Jelita (w batalionie wadowickim); kapitanami I. klasy: Franciszek Buba (Kolbuszów), Edmund Schmid (Suczawa), Wilhelm Schleif (Sącz); porucznikami: Jakób Panusiewicz (Stryj), Piotr Hriszka (Czerniowce); podporucznikami: Piotr Müller (Żółkiew), Edward Kahanek (Sącz), Aleksander Łotocki (Tarnopol), Eusigniusz Iwanowicz (Buczacz). W ewidencji kapitanem I. klasy Wilhelm Wolf (Rzeszów). W nieczynnej landwerze: kapitanami I. klasy Edward Mutka (Złoczów), Robert Adamowicz (Kocmań); kapitanem II. klasy: Leon Gierowski (Tarnopol); porucznikami: Sydon Loreth (Suczawa), Roman Moskwa (Lwów), dr. Juljusz Morelowski (Wadowice), Józef Jägerman (Stanisławów), Józef Reinhardt i dr. Henryk Meissner (Kolbuszowa), dr. Fr. Dlouhy i Józef Rusche (Kołomyja), Edward Lohr (Czortków), Mateusz Lupi (Kocmań), Otto Langer (Złoczów), Hugo Stiasny (Stanisławów), Alfred Zoffal (Sanok), Franciszek Ledecki (Złoczów), Józef Zawadzki (Tarnopol), August Heinkel (Kolbuszowa), dr. Józef Pająk (Sambor), Władysław Haszlakiewicz de Gotlieb (Sambor), Fryderyk Stadler de Wolfergrün (Brody), Nikanor Makowej (Radowce), Władysław Krasicki (Żółkiew), Alfred Bandrowski (Sambor), Matausch Borzęcki (Przemyśl), Gerson Gutman (Lwów) Marjan Studziński (Brody), Jan Dłużański (Sanok), Franciszek Majewski (Stanisławów), Karol King (Czerniowce), Józef Schmid i Jakób Haubner (Kołomyja) Jan Böhm (Kraków), Juljusz Kapann (Złoczów), Władysław Krieger (Sambor), Rudolf Babuszka (Krosno), Sofron Filusiewicz (Kołomyja) i Ignacy Schreiter (Czerniowce). Podporucznikiem w landwerze nieczynnej: Andrzej Czaban (Stryj).

W k a w a l e r j i o b r o n y k r a j o w e j: rotmistrzem I klasy Michał Kalmucki (w szwadronie ułanów nr. 12), rotmistrzem II. klasy Emanuel Janowski; porucznikiem Kazimierz Rojewski (szw. ułanów nr. 1). — W audytorjacie landwery: kapitanami II. klasy Roman Brückner (Złoczów) i Adolf Hausser (Kolbuszowa).

Lekarzami bataljonowymi w randze pułkowych II. klasy: dr. Konst. Męciński (Przemyśl) i Franciszek Niemiec (Sącz); lekarzami bataljonowymi w randze starszych lekarzy poruczników: dr. Antoni Pietrzycki (Kolbuszowa), dr. Maurycy Rudnik (Buczacz), dr. Teodor Hryniczak (Rzeszów), dr. Mieczysław Dembowski (Żółkiew), dr. Szymon Kohner (Krosno), dr. Maks. Ebermann (Sambor), dr. Wład. Kulczycki (Sambor), dr. Wiktor Łodziński (Stanisławów), dr. Zygmunt Dzikowski (Sącz) i dr. Adolf Goldhaber (Kołomyja). Podporucznik w rezerwie dr. praw Roman Arłamowski mianowany został porucznikiem-audytorem w rezerwie.

* * *

— **Sprawozdanie** Wydziału centralnego Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych za III. kwartał r. b.

Towarzystwo liczyło z dniem 30. czerwca rb. członków rzecz. 1888 z 5889 udziałami, w ciągu III. kwartału r. b. przybyło członków 18 z 66 udziałami, zostaje z d. 30. września b. r. członków 1906 z 5955 udziałami, czyli z roczną wkładką 23.820 zł.; — członków wspierających 84; członków honorowych 10.

Majątek Towarzystwa w dziale zapomóg stałych z d. 1. lipca r. b. wynosił w gotówce 8508 zł. 55 c., w efektach im. wartości 255.300 zł., do tegoż majątku wpłynęło w III. kwartale r. b. gotówką z powiatów 4492 zł. 11 c., odsetki wrześniowe od 6% i 5% listów zast. Banku hipotecznego 4036 zł., 6% odsetki od sum chwilowo lokowanych 76 zł. 65 c., za wylosowane i zrealizowane 6% listy zast. Banku hipotecznego 11.000 zł. — razem 19.604 zł. 76 c.; zakupiono efekta imien. wartości 15.000 zł., z tego wydano kasie podręcznej na zapomogi stałe starcom, wdowom i sierotom, tudzież na administrację 8250 zł., na zakupno efektów 15.822 zł. 96 ct., eskont 36 zł. 70 c. — razem 24.109 zł. 66 c., wylosowane efekta im. wartości 11.000 zł., pozostało przeto z 30. września r. b. w gotówce 4003 zł. 65 c., zaś efektami przechowanemi w skarbcu Towarzystwa kred. ziemsk. im. wartości 259.300 zł.

W III. kwartale r. b. lekowały w Towarzystwie zaliczkowem niżej poszczególnione powiaty następujące kwoty: Bohorodczany 39 zł., Bóbrka 100 zł., Borszczów 51 zł., Brzesko 112 zł. 37 c., Brzozów 26 zł. 52 c., Buczacz 65 zł., Chrzanów 6 zł. 35 c., Cieszanów 36 zł., Czortków 69 zł. 45 c., Dolina 119 zł. 60 c., Drohobycz 26 zł. 20 c., Gorlice 88 zł. 51 c., Gródek 48 zł. 36 c., Horodenka 72 zł., Husiatyn 69 zł. 48 c., Jarosław 24 zł. 51 c., Jaworów 10 zł. 70 c., Kamionka 140 zł. 32 c., Kołomyja 16 zł. 90 c., Kraków 280 zł. 65 c., Krosno 69 zł. 08 c., Lwów 140 zł., Łańcut 9 zł. 32 c., Mościska 21 zł., Mielec 204 zł. 35 c., Nisko 59 zł. 30 c., Nowy Sącz 81 zł. 92 c., Nowytarg 30 zł., Podhajce 12 zł. 30 c., Pilzno 28

zł. 12 c., Przemyśl 110 zł., 38 c., Przemyślany 72 zł., 07 c., Ropczyce 117 zł., Rudku 60 zł. 20 c., Rzeszów 510 zł., Sanok 10 zl., Sambor 177 zł. 86 c., Skałat 140 zł. 32 c., Stanisławów 8 zł., Stryj 18 zł. 38 c., Tarnów 116 zł., Tarnobrzeg 296 zł., Tłumacz 201 zł. 97 c., Turka 10 zł., Wadowice 185 zł., Wieliczka 48 zł. 31 c., Zaleszczyki 58 zł., Zbaraż 84 zł. 36 c., Złoczów 35 zł., Żydaczów 52 zł. 17 c., Żywiec 134 zł. 96 c.

W tymże kwartale w stosunku do zapłaconych udziałów na podstawie reglaminu przyznał Wydział centralny następujące stałe zapomogi:

I. Członkom nieudolnym do pracy:

Plisowi Józefowi 49 zł., Plincie Edwardowi 108 zł., Zakrzewskiemu Feliksowi 63 zł., Srokowskiemu Zygmuntowi 375 zł., Kołodziejskiemu Władysławowi 15 zł., Więckowskiemu Janowi 81 zł., Szybalskiemu Aleksandrowi 36 zł.

II. Wdowom:

Nieradce Julii 20 zł., dla dzieci 10 zł. i jednorazowy datek 10 zł, Grużewskiej Annie 56 zł., Lazar Eleonorze 56 zł. dla dzieci 28 zł, Jankowskiej Barbarze jednorazową zapomogę 20 zł.

III. Sierotom:

Sierotom po ś. p. Józefie Pietrzyckim 144 zł.

Przy tej sposobności wzywa Wydział centralny wszystkich członków zalegających z wkładkami, ażeby takowe pod rygorem §. 28 statutu w dotyczących wydziałach powiatowych jaknajspieszniej popłacili, lub wprost Wydziałowi centralnemu ulica Kopernika nr. 8 nadesłali.

We Lwowie dnia 28. października 1881.

Wiceprezes: dr. *K. Mikulski.* Sekretarz: *R. Makarewicz.*

* * *

— **Sokołów**, 1. listopada. Z inicjatywy patrona związku stowarzyszeń p. Tadeusza Skałkowskiego i za staraniem naczelnika sądu p. Hommego, powstało w naszem miasteczku, położonem w powiecie rzeszowskim, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką kasa zaliczkowa „Nadzieja“. Prezesem obrano Jana hr. Zamojskiego. Dyrekcję stanowią pp. Bolesław Chodziński, ks. kanonik Leon Stokowski i Berl Kramer. Jak potrzebną była instytucja kredytowa tego rodzaju i jakie mieć będzie powodzenie dowodem, że przy założeniu 60 członków się wpisało z kwotą 1045 zł.

— **Złoczów**, 1. listopada. Czytając sprawozdania o powstających oddziałach Towarzystwa wzaj. pomocy rękodzielników i przemysłowców „Rodzina“, donoszę, że tutejsi rękodzielnicy i przemysłowcy przy pomocy p. Karola Jakubowskiego zawiązali oddział tego stowarzyszenia. Ze swego grona wybrali zarząd, do którego weszli pp. Sylwester Ulanowski prezes, Mikołaj Sawicki zastępca, Mikołaj Wiśniowski sekretarz, Jan Wirstlen i Franciszek Krzysik. Nie tracimy otuchy, że inteligencja naszego miasta i okolicy wesprze licznem przystąpieniem w charakterze członków wspierających, szlachetne usiłowania mieszczan w powyższym kierunku.

— **Sambor** d. 2. listopada. (Niedbalstwo administracji miasta. — Kartofle i kapusta giną w polu. — Długość drzewa.) Nasze miasto nie odznaczało się nigdy wzorowym porządkiem, po ulicach zawsze było widać kupy śmiecia nieuprzątnionego, ale teraz kąpie się i tarza w niechlujności. Samborskie targi są słynne na całą Galicję; zjeżdża się czasem do tysiąca fur we czwartek na te targi i nieraz widać kupców z Tarnowa, Sanoka i Przemyśla. Największa część tych fur stoi na rynku, a ponieważ do każdej fury najmniej para zaprzężonych jest koni, więc można sobie wystawić co za mnóstwo oborników zostanie się na rynku. Dawniej zaraz w piątek raniutko wyruszali aresztanci i zamiatali rynek, gromadząc obornik w kupy, które zabierano do pobliskich wsi. Teraz mija 6 dni a o zamiataniu rynku nikt nie myśli, tak że fury na drugi czwartek się zjadą a obornik i śmiecie z poprzedniego nie będzie usunięty. Taka manipulacja nie tylko jest obrzydliwa ale i dla zdrowia ludzkiego nader szkodliwa, albowiem niezdrowe wyziewy powstają w rynku i rozchodzą się po całym mieście. Zbyt wczesny śnieg połączony z mrozem przyprowadza rolników w całej tutejszej okolicy o ogromne szkody; albowiem bardzo wiele wsi jest takich, gdzie wielkie łany kartofli i kapusty stoją niezebrane a śnieg i mróz niszczy ziemiopłody. Kapusta i tak ogólnie niedopisała tego roku a nawet i tej odrobiny co się urodziła nie można zebrać z powodu zbyt wczesnej zimy. Wprawdzie spodziewają się jeszcze rolnicy pogody, ale te wszystkie sperandy i oczekiwania są nader niepewne, za to strata niezawodna przy ogromnym podatku gruntowym. Przed trzema laty sprzedawano w Samborze kopę główek kapusty po 30 ct., teraz za 1 złr. 50 cent. trudno dostać. Z drzewem także nie mały kłopot. Sąg bukowego dochodzi 12 złr., głównie dla trudności dostawy, gdyż śnieg i deszcz drogi niezmiernie popsuł. Do wiadomości gospodarczych dodaję tę nader ważną, że ponieważ śnieg upadł na niezamarzniętą ziemię, zachodzi największa obawa, aby porobione zasiewy ozime t. j. żyto i pszenica nie wyginęły, tak dalece, iż na wiosnę potrzeba się okaże pola przeorywać i na nowo zasiewać.

— **Cholera**. Z Konstantynopola donoszą, że wybuchła w Mekce pomiędzy pielgrzymami epidemia jest jak skonstatowano azjatycką cholerą. Władze miejscowe w Mekce sprzeciwiają się użyciu wszystkich środków desinfekcyjnych, a beduini nie przestrzegają kwarantanny. Jest tedy uzasadniona obawa, że jeżeli epidemia nie przygaśnie do czasu powrotu pielgrzymów z Mekki i Medyny, rzeczy przybiorą groźną postać dla Europy. Austrji grozi także niebezpieczeństwo, w skutek powrotu pielgrzymów z Bośnii i Hercegowiny. Turecka kwarantanna nie daje w tej mierze żadnej rękojmi bezpieczeństwa.

— **Ceny zwierząt**. Niejeden ze zdziwieniem potrząsał głową usłyszawszy, że ten lub ów sportsmen zapłacił kilkaset guldenów za dobrze wytresowanego psa, albo kilka tysięcy za konia czystej krwi. Cóż dopiero powiedzieć o cenach, jakie płacą za zwierzęta zagraniczne. Otóż handel zwierząt Karola Hagenbecka w Hamburgu, pierwszorzędna firma światowa ogłasza cennik swoich zapasów, w którym figurują sumy bardzo pokaźne. W cenniku tym zwierzęta są podzielone naukowo na następujące klasy: Małpy, rękoskrzydłe, przeżuwacze, drapieżne, bezzębne, ptaki i płazy. Między małpami najkosztowniejszym jest duży mandryl błękitny, kosztuje on 3000 marek, podczas gdy małpeczka z Jawy oszacowaną jest na 25 marek. Między przeżuwaczami zajmuje pierwsze miejsce Rhinoceros; cena jego 10.000 marek, a pod względem ceny równa on się tylko z indyjskim słoniem, który także tyle kosztuje. Inne zwierzęta oszacowane są na 8 tysięcy marek, słonie afrykańskie na 5000, 3500 i 3000. Jedna żebra kosztuje 2500 marek, para wielbłądów 2800, marokański osioł karli 150. Pomiędzy drapieżnemi najdroższe są tygrysy królewskie, para po 6000 marek, para lwów nubijskich kosztuje 5500, jaguar 3000, czarna pantera 2000, para białych niedźwiedzi 2000 i t. d. Za krokodyla siamskiego żąda p. Hagenbeck 750, za olbrzymiego węża 600, grzechotnika 200 marek. Widać z tego, jak wielką wartość reprezentuje dobrze zaopatrzona menażerja.

— **Dowcipny aparat**. W Królestwie wkrótce wprowadzonym zostanie w użycie nowy sposób stemplowania listów, uniemożebniający powtórne użycie marek pocztowych. Sposób ten polega na przekłuciu marki cienkiemi szpilkami. Odpowiedni mechanizm umieszczony w skrzynce pocztowej, będzie działał w ten sposób, że w chwili wrzucenia do niej listu, ten jednocześnie zostanie stemplowany, tak że ani o odjęciu marki ani o jej powtórnem użyciu mowy już być nie może. Pomysł tego przyrządu jest własnością jednego z urzędników pocztowych.

— **Książę siamski Prisdang**, który przybył do Wiednia, złożył przedwczoraj wizytę następcy tronu Rudolfowi i jego małżonce i przy tej sposobności złożył podarunki króla Siamskiego. Następnie udał się w towarzystwie sekretarza do biura ministerstwa spraw zagranicznych w odwidziny do radców sekcyjnych Kallaya i hr. Wolkensteina i wręczył im pismo króla Siamskiego do cesarza. Pismo to znajduje się w jedwabnej białej kopercie, mającej formę poduszeczki z bogatem złoceniem po rogach. Adres umieszczony jest na zewnętrznej stronie poduszeczki w języku siamskim i angielskim, a poduszeczka jest umieszczoną w etui z czerwonego aksamitu. Etui ozdobione jest herbami królestwa. List rozpoczyna się słowami: My dearest brother and friend (Mój kochany bracie i przyjacielu). Po zwykłych zapewnieniach przyjaźni prosi krol siamski cesarza, aby jego kuzynowi i posłowi był pomocnym przy zwidzaniu austrjackich zakładów wojskowych. Książę Prisdang ma zakupić w Austrji broń dla armii siamskiej i zaangażować instruktorów.

— „**Kurjer Pozn.**“ pisze: „W Środzie w kościele protestanckim, który rząd po skasowaniu księży Dominikanów zabrał i gminie protestanckiej podarował, znajduje się dzwon miernej objętości, który około 1760 r. był poświęcony pod nazwą „Matki Bożej Różańcowej“. Obecny pastor pan Pickert chce go sprzedać za umiarkowaną cenę któremukolwiek kościołowi katolickiemu; dlatego podaje się to do wiadomości księży i dozorów kościelnych, aby w razie potrzeby do wyżej wspomnianego pana pastora się zgłosili. Wartoby dzwon ten zachować dla naszego kościoła — aby znowu zwoływał na chwałę Bożą lud, jak to niegdyś czynił: bo jeżeli go nikt w krótkim czasie nie odkupi, będzie przelany, i nie pozostanie po nim żadnego znaku.

— **Turgenjew** po kilkoletniem milczeniu napisał dwie nowe powieści, jedną wziętą z życia nihilistów moskiewskich, w której dowodzi, że pomiędzy nimi a socjalistami na zachodzie niema żadnej łączności i pokrewieństwa, drugą osnutą na tle włoskiem. Pierwsza z tych powieści ukaże się oddzielnie, druga wyjdzie w najbliższym zeszycie „Wiestnika Jewropy.“

— **W. ks. Poznańskie** powiększyło się o 80 morgów ziemi. Rząd moskiewski zgodził się bowiem, aby grunta położone po lewym brzegu nowego koryta Prosny pod Lisowem należały do Księstwa.— Właścicielami tych gruntów są obywatele Królestwa Polskiego, którzy podobno chcą grunta tę sprzedać dominium kretkowskiemu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wykaz listów hipotecznych i asygnacyj kasowych c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego z dniem 31. paździer. 1881 roku w obiegu się znajdujących:

Asygnacje kasowe . . .	zł.	693.600·—
Wkładki na książeczki . .	„	1,929.637·51.

Obwieszczenie. Przy losowaniu obligacyj indemnizacyjnych uskutecznionem na dniu 31. października 1881 zostały następujące obligacje do spłaty wylosowane, a mianowicie: (C. d.)

B) funduszu indemnizacyjnego Galicji zachodniej. (47 losowanie.)

Na **1000** złr. z kuponami:

Nr. 61 161 329 373 383 407 414 426 434 566 593 629 748 786 872 946 970 1063 1171 1220 1574 1758 1827 1921 1969 2262 2280 2377 2583 2906 3386 3535 3810 3871 4239 4243 4245 4402 4479 4516 4633 4756 4853 4869 4897 4935 5039 5053 5217 5292 5414 5485 5734 5827 5863 5959 6755 6875 7059 7114 7187 7253 7267 7271 7272 7313 7336 7374 7406 7479 7483 7658 7659 7815 7865 7940 8107 8134 8136 8206 8231 8258 8260 8278 9297 9409 9697 9925 10075 10267 10374 10536 10627 10635 10636 10673 10789 10865 11029 11051 11136 11139 11200 11279 11285 11381 11485 11570 11633 11862 11935 11961 12111 12158 12199 12539 12676 12695 12733 12961 12991 13143 13161 13276 13360 13404 13436 13448 13552 13564 13622 13799 13844 13861 13873 13965 13974 14076 14082;

Na **5000** złr. z kuponami:

Nr. 31 136 382 394 425 495 712 943;

Na **10.000** złr. z kuponami:

Nr. 67 145 415 489 623 1126;

i lit. A.

Nr.	na złr.	Nr.	na złr.	Nr.	na złr.
195	80	2100	210	4034	450
505	190	2286	15390	4124	100
660	4960	3254	900	4127	2150
I. 728	19530	3333	100	4252	450
754	620	3376	100	4284	100
1270	200	3384	50	4307	150
1348	50	3468	150	4309	50
1387	13140	3531	100	4315	1350
1948	330	3879	400	4347	150
4383	300	5131	200	5823	850
4487	10000	5140	50	5893	700
4519	10000	5173	400	5908	300
4544	200	5323	100	5972	10000
4607	150	5487	300	6025	1750
4639	50	5497	650	6039	250
4658	120	5586	100	6040	4050
4670	200	5769	300	6051	100
5033	100				
6131	690	6459	50	6861	350
6154	300	6494	800	6901	100
6164	50	6499	50	6914	2500
6202	50	6598	1350	7003	10000
6203	100	6645	50	7017	50
6225	1000	6738	50	7128	200
6324	50	6760	50	7143	250
6396	100	6855	100	7213	500

I, lit. A. nr. 728 na 19530 złr. z częściową kwotą 7920 złr.

C) funduszu indemnizacyjnego Galicji wschodniej. (48. losowanie.)

Na **50** złr. z kuponami:

Nr. 24 168 364 424 440 568 693 811 1076 1221 1522 1562 1933 2140 2149 2290 2325 2370 2404 2505 2663 2751 3049 3192 3256 3306 3334 4171 4291 4322 4347 4691 4813 4857 4971 4978 5105 5138 5144 5183 5525 5612 5620 5675 5879 6014 6109 6307 6332 6504 6584;

Na **100** złr. z kuponami:

Nr. 140 356 403 554 620 735 763 780 818 854 861 875 888 982 1189 1257 1463 1464 1465 1534 1563 1669 1890 1892 1914 2076 2348 2417 2437 2449 2604 2637 2819 2906 3008 3028 3235 3404 3445 3609 3833 3919 3976 3998 4065 4068 4306 4575 4604 4703 4878 4932 5076 5448 5506 5521 5590 5617 5840 5932 6209 6224 6229 6234 6505 6687 6856 7025 7220 7296 7441 7485 7524 7838 8012 8016 8109 8159 8212 8306 8446 8645 8710 8717 8781 8822 8825 8876 8926 8951 9038 9586 9690 9795 10219 10508 10568 10608 10627 10671 10681 10787 11046 11112 11250 11274 11499 11516 11543 11743 11889 12002 12013 12146 12265 12630 13022 13028 13273 13386 13450 13758 13803 13923 14000 14056 14155 14313 14818 14976 15512 15790 15877 15982 16180 16247 16333 16347 16517 16588 16690 16962 17002 17004 17068 17250 17540 17565 17663 17712 17751 17821 17878 18046 18131 18652 18936 18963 19021 19055 19099 19165 19212 19244 19257 19311 19717 19845 19948 20215 20300 20367 20477 20501 20527 20894 20929 20937 20946 21394 21898 22061 22099 22140 22293 22303 22352 22458 22467 22764 23006 23081 23221 23309 23421 23441 23668 23786 23886 23950 24060 24063 24132 24487 24522 24618 24687 24689 24827 24831 24866 25221 25369 25379 25506 25507 25586 25598 25793 25873 25965 26283 26436 26566 26696 26719 26721 26736 26833 26958 26985 27010 27099 27104 27152 27239 27247 27453 27454 27480 27495 27496 27582 27695 27757 27791 28331 28448 28777 28789 28795 28929 28949 29062 29113 29143 29197 29257 29319 29574 29612 29760 29835 30088 30101 30462 30463 30625 30636 30877 30977 31190 31434 31623 31787 31800 31901 31950 31978 32016 32336 32426 32513 32720 32785 32901 32975 33228 33356 33370 33443 33591 33593 33761 34029 34046 34259 34330 34439 34704 34726 34754 34763 34922 34941 34955 35084 35149 35188 35248 35640 35925 35986 36310 36337 36483 36635 36682 36822 36825 36927 37083 37324 37358 37360 37391 37421 37510 37599 37683 37847 38044 38148 38149 38218 38243 38311 38462 38579 38790 38858 39019 39095 39164

(C. d. n.)

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Najświeższe doniesienia z Afryki południowej w osobliwszem świetle przedstawiają fakt zaratyfikowania konwencji newcastelskiej przez zgromadzenie Boerów, który w pierwszej chwili tak wielkie wywołał wrażenie. Pokazuje się, że volksraad uznał go obowiązującym, lecz tylko tytułem próby na rok jeden, że przyznaje mu jedynie krótki czas próby, po upływie którego, może go ogłosić nieważnym. „Jeżeli — pisze *Standard* — doniesienie to się potwierdzi, w takim razie zwierzchnictwo królowej w Afryce południowej, zniżonem zostanie do znaczenia eksperymentu politycznego. Położenie takie, gdyby się nań zgodzono, byłoby poprostu śmiesznem. Żaden monarcha angielski nie może przyjąć zwierzchnictwa na próbę. Wszakże zdaje się, że volksraad Boerów uczynił podobną propozycję wcale nie żarty. Taktyka Holendrów łatwą jest do zrozumienia. Niechcą konwencji wprost odrzucić, ponieważ rząd pozostawił w Natalu silny korpus. Wyobrażają zaś sobie, że w ciągu roku liczba wojsk zmniejszoną zostanie i że wtedy łatwiej im będzie oprzeć się Anglikom, gdyby uznali, że próba ze zwierzchnictwem angielskiem nie wypadła na ich korzyść.

* * *

Do *Monda* telegrafują z Rzymu, iż skoro tylko układy z Moskwą zostaną ukończone, Ojciec św. wydeleguje do Petersburga prałata z tytułem ambasadora nadzwyczajnego.

* * *

Wiedeń d. 3. listopada. Posiedzenie budżetowej komisji delegacji przedlitawskiej. Szrom referuje tytuły 16—21 ordynarjum budżetu wojskowego. Pozycje tytułów 16. i 17. przyjęto według wniosków rządowych. Na zapytanie referenta co do wyższych stypendjów dla aspirantów na lekarzy wojskowych, oświadcza minister wojny: Wobec trudności skompletowania wojskowego stanu lekarskiego proponowana próba utworzenia stypendjów jest naglącą i 500 złr. nie byłoby za wiele na jedne stypendjum. Przyjęto wniosek Russa o pomnożenie stypendjów z poprawką referenta, aby utworzyć 5 stypendjów po 500 a 10 po 300 złr. Tytuły 18., 19., 20. i 21. przyjęto po krótkiej rozprawie według wniosków rządowych.

Wojskowy podkomitet delegacji węgierskiej obradował nad pozycją „prowianty“, przeglądał i badał kontrakty liwerunkowe i Hegedüsa wybrał na sprawozdawcę. — W morskiej komisji delegacji węgierskiej zapytał referent Zichy: czy delegacja ma prawo oznaczać etat okrętów. Komisarz rządowy Gaal oświadcza, że przedłożenie rządowe w tej sprawie należy uważać tylko za projekt, i że rząd nie dąży do nadania delegacjom prawa oznaczania prezencji okrętów (ile ich ma być pod bronią). Według wniosku referenta przy trzech tytułach okrojono 110 000 złr.; wydatki na okręta „Tegetthoff“ i „Salamandra“, tudzież na dwie łodzie torpedowe do ekstraordynarjum przeniesiono, i resztę tytułów uchwalono.

Bern (w Szwajcarji) d. 3. listopada. Delegaci Niemiec, Francji, Austrji, Portugalii i Szwajcarji podpisali dzisiaj nową konwencję względem zapobiegania filokserze (owad, niszczący winnice), z zastrzeżeniem ratyfikowania jej przez parlamenta dotyczących państw.

Paryż d. 3. listopada. Izba wybrała 347 głosami Brissona stałym swym prezydentem; Larochefoucauld otrzymał 33, Jolibois 16 głosów. Dyskusja nad interpelacją w sprawie tunetańskiej nastąpi prawdopodobnie dopiero w poniedziałek. Po tej dyskusji gabinet poda się do dymisji, poczem nastąpi utworzenie gabinetu Gambetty. Utrzymują, że Challemel-Lacour przyjmie tekę spraw wewnętrznych.

Londyn d. 3. listopada. Sekretarz stanu Harcourt wspomniał w mowie swojej mianej w Carlile o pogłosce, iż Gladstone wkrótce poda się do dymisji, i oświadczył, że pogłoska ta jest pozbawiona wszelkiej podstawy.

Paryż d. 4. listopada. Z Izby: Philippoteaux, Dever, Lepere, Spuller, wybrani wiceprezydentami; Mahy, Madier, Montjean, kwestorami; Legonde, Armez, Sarrieu, sekretarzami. — Francuzko-włoski traktat handlowy został popołudniu podpisany, co wkrótce nastąpi z traktatami francuzko-portugalskim i francuzko-holenderskim.

„Havas“ donosi: Konferencje przygotowawcze do zawarcia traktatu francuzko-angielskiego zostały ukończone. Licznie podniesione kwestje delikatnej natury załatwili obustronni komisarze w duchu największej zgody, a kilka jeszcze pozostałych będą załatwione w drodze dyplomatycznej. Serdeczny stosunek między komisarzami dozwala spodziewać się, że ostateczne załatwienie nie da na siebie długo czekać.

Rzym d. 4. listopada. Katolik i deputowany iryjski Errington przybył w specjalnej misji do Watykanu. Tenże był tu przed kilku miesiącami w podobnej misji.

Bukareszt d. 4. listopada. Dziennik urzędowy ogłasza nominację Farrasa, jeneralnym konsulem w Budapeszcie, a dotychczasowy tam jeneralny konsul Usinesco przeniesiony na miejsce Farry do Konstantynopola.

Wiedeń d. 4. listopada. Dziennik rozporządzeń dla armii ogłasza na d. 24. października przez cesarza sankcyonowaną ustawę prowizoryczną dla Bosnii i Hercogowiny, dotyczącą służby wojskowej.

Dziś, w piątek d. 4. listopada 1881.

CHUSTECZKA KROLOWEJ

(Spitzentuch der Königin)

opera komiczna w 3 aktach. Muzyka J. Straussa.

Jutro, w sobotę dnia 5. listopada po raz trzeci:

SWIAT NUDÓW

(*Le monde ou l'on s'ennuie*)

komedja w 3 aktach E. Pailleron, przełożył L. Masłowski.

Przyjechali dnia 4. listopada 1881.

HOTEL ZORZA: M. Rodakowski ze Stanisławowa. H. ks. Lubomirski z Bakończyc. J. książę Puzyna z Narola. L. hr. Koziebrodzki z Podhajczyk. A. Heinemann z Wrocławia.

HOTEL LANGA: L. Moser i A. Illmer z Wiednia.

HOTEL ANGIELSKI: J. Konopka z Szkła. O. br. Dormus z Rudek. K. Zajączkowski ze Stanisławowa. J. Wołodkiewicz z Brzóżdowic. J. Nowotny z Czech.

HOTEL WARSZAWSKI: K. Traczewski z Kozłowa. P. Gromnicki z Ukrainy. G. Kamieński z Laszek.

HOTEL PODOLSKI: W. Hrycykiewicz z Sokala.

Pociągi kolejowe.

Podług zegaru lwowskiego.

PRZYCHODZĄ DO LWOWA:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór, pociąg osobowy o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu: o godz. 8 min. 18 rano i o godz. 8. min. 56 popołudniu pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na St m. rano o godzinie 8 minut 25 wieczór 8 godz. 20ryj.

ODCHODZĄ ZE LWOWA:

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed północą pociąg pośpieszny; o godz. 4. min. 58 rano pociąg osobowy, o godzinie 5 minut 9 po południu pociąg mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 3 min. 30 rano, pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 rano, pociąg mięszany o godz. 11 min. 101w nocy mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK z głównego dworca; o godz. 6 rano, pociąg pospieszny; o godzinie 12 minut 30 po połud. pociąg mięszany; o godz. 10 min. 31 wieczór, pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA: na Stryj; rano o godz. 7 min. 0 wieczór o 6 godz. 55 m.

Lwów, z Izby handlowej, 4. listopada.

I. Akcje za sztukę. (bez kuponu bieżącego.)

Kolei galic. Karola Ludwika . .	317	—	320	—
„ Lwowsko-Czerniow.-Jass. .	175	50	178	50
Banku hypot. galic. po 200 zł. .	306	—	310	—
„ kredyt. galic. po 200 złr.	258	—	262	—

II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kuponu bieżącego.)

Tow. kred galic. 5 prct. w. a. .	100	75	101	75
„ „ „ 4 „ „ .	96	50	97	50
„ „ „ 5 „ okres. .	100	75	101	75
„ „ „ 4 „ „ .	93	—	94	50
Banku hyp. galic. 6 prct. . .	101	50	102	50
„ „ „ 5 „ 10% pr.	102	80	103	80
„ „ „ 5 „ . . .	99	—	100	—
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	100	—	102	—
„ „ „ „ 5 „	—	—	—	—

III. Listy dłużne za 100 złr.

Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	92	—	94	—

IV. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galicyjskie .	101	—	102	—
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6%	102	—	103	50
Pożyczka kraj. z r. 1873 po 6 pr.	101	—	103	—
Losy miasta Krakowa . .	20	75	22	75
„ „ Stanisławowa .	24	75	26	75

V. Monety.

Dukat holenderski . . .	5	50	5	60
„ cesarski . . .	5	52	5	62
Napoleondor	9	33	9	43
Półimperjał rosyjski . .	9	60	9	72
Rubel rosyjski srebrny . .	1	50	1	65
„ „ papierowy . .	1	24½	1	26½
100 marek niemieckich . .	57	60	58	20
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze . . .	99	25	100	25

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń 3. listopada 1881.

godzina 2 minut 20 popołudniu.

Losy kredytowe	179.—	Węgier. kred. ak.	364.—
Anglo-austr.	153.50	Unionsbank	143.90
Kolej Kar. Lud.	317.75	Nordbahn	238.—
Kolej Połud.	148.50	Kolej Alföld.	173.25
Kolej Elżbiety	213.50	Kolej Lw.-czer.	176.50
Węg. Nordostb.	165.75	Wied. Comunal.	130.—
Węg. obl. p. w zł.	96.25	Galic. indemniz.	101.50
Węg. kolej zach.	169.50	Kolej siedmiog.	111.80
Renta węg. 6%	118.90	Losy tureckie	23.—
Bankverein	139.75	Ros. rubel pap.	1.26¼
Losy węgier.	122.75	Marki niemieckie	—·—

Usposobienie: silne.

Wiedeń, 4. listopada 1881

godzina 10 minut 40 przed południem

Akcje kredytowe	368.70	Anglo-austrjac.	154.50
Kolei Kar. Lud.	319.—	Kolej Połudn.	151.50
Unionsbank .	144.40	Napoleondor	9.37½
Rosyj. banknoty	1.26	Usposobienie: mierne	

Berlin, d. 3. listopada

godzina 5 minut 40 po południu:

Rosyja. bank.	217.25	Akcje kredyt.	636.—
Lombardy	257.50	Galicyjskie	138.—
Kolei Rumuń.	63.—	Austr. banku	172.35

Maszyna drukarska pospieszna

rozmiaru 23 — 36,

do tego 4 wielkie i 2 małe wałki — 3 ramy podwójne, do sprzedania.

Bliższa wiadomość w drukarni „Gazety Narodowej“.

Jedynym niezawodnym środkiem przeciw ***hemoroidom*** jest **Maść dr. Labiche.**

We Lwowie w apt. Z. RUCKERA, w Brodach w apt. A. INLENDERA. Cena słoika zł. 1.80.

Dr. Julian Cseszńák

mieszka obecnie w rynku, l. 28, gdzie rękawicznik J. Czernicki, daw. Wichert, i ordynuje od godz. 2—4 po południu.

(**Sezon katarowy.**) W obecnej porze katarowej jest giesshibelska szczawa najulubieńszem i najwyborowszem lekarstwem. Orzeźwiające drażnienie, jakie wywiera kwas węglowy, czyni napój giesshibelski wybornym napojem w chorobach organów oddechowych; orzeźwia, gasi pragnienie, ułatwia wypluwanie, łagodzi i usuwa kaszel (Oppolzer). Podług ordynacji Oppolzera znajduje giesshibelska szczawa coraz większe użycie także przeciw słabościom organów oddechowych. Skoda, Bamberger, Löbl, tudzież specjaliści leczenia chorób krtaniowych, profesorowie Schnitzler, Störk i Schrötter nie szczędzą słów pochwały, a w wiedeńskim szpitalu powszechnym znajduje się znana giesshibelska flaszka przy łóżku każdego na piersi cierpiącego. Od czasu wystąpienia Traubego w Berlinie za użyciem szczawy giesshibelskiej na choroby krtaniowe, bywa ta delikatna alkaliczna natronowa krena, jak ją radca dworu Löschner nazywa, w Niemczech powszechnie używana.

Jako lekarstwo używa się szczawy giesshibelskiej samej czystej lub zmieszanej z mlekiem lub żętycą.

Dr. Leon Madeyski

przeniósłszy się z Brzeżan do Lwowa otworzył kancelarję w domu ks. Ponińskiego plac Marjacki l. 8.

Wiedeń 2 listopada.

	płacą złr. w. a.	żąda
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)	[illegible]	[illegible]
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)	[illegible]	[illegible]
Galicyjskie	[illegible]	[illegible]
Bukowińskie	[illegible]	[illegible]
Inne publiczne papiery	[illegible]	[illegible]
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	[illegible]	[illegible]
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Franciszka Józefa po 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Galicyjskiej Karola Ludw. po 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Lwowsko-Czerniowiecko-Jaska po 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Obligacje priorytetowe (za 100 złr.)	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne (za 100 złr.)	[illegible]	[illegible]
Papiery loteryjne (sztuka)	[illegible]	[illegible]
Dewizy 3-miesięczne	[illegible]	[illegible]

Nędznicy

wielki romans
Wiktora Hugo
w 10 tomach
wychodzi zeszytami od 4 do 5 arkuszy co 2 tygodnie
Cena zeszytu 30 centów.
Można nadsyłać na kilka zeszytów naprzód, przesyłka pod opaską franko.
NAKŁAD
Księgarni Polskiej
WE LWOWIE. 8963

Kaucjonowany
ekspedytor pocztowy

z kilkuletnią praktyką i z dobremi świadectwami, poszukuje umieszczenia.

Bliższych szczegółów udzieli pod adresą: „A. B.“ poste rest. Sanck.
4180 2—2

Młody człowiek

z wyższem wykształceniem uniwersyteckiem, życzyłby sobie udzielać we Lwowie lekcji literatury polskiej, niemieckiej, francuskiej, albo też klasycznych języków. — Proszę adresować **M. Z. Lipa**, we Lwowie, poste restante. 4193 1—2

Znacznie zniżone ceny
do Ameryki

parowcem „Andor“, linią via „Glasgew“ ustanowiono z dniem 23. października r. b. — Pasażerom ustanawia się najniższą cenę, jeżeli ci z wykluczeniem pośrednictwa ajentów zgłoszą się do **M. Flatau**, jeneralnego pełnomocnika, w **Hamburgu**, 12, Admiralitätsstrasse. 3834 1—?

Straus,
Suppé, Offenbach, Genée etc.
20 Operetek
tylko za 4 złr.,

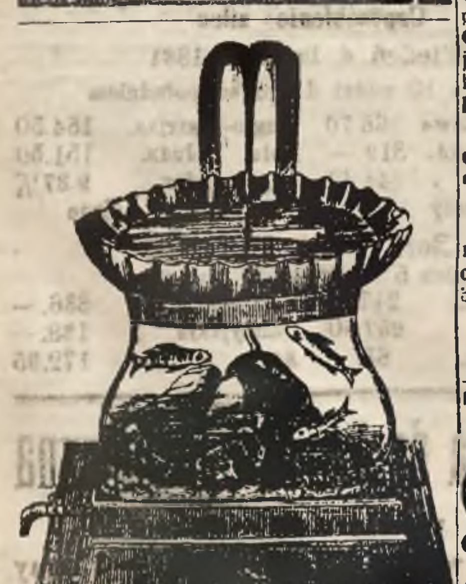
1. Fledermaus.	11. Dichter u. Bauer
2. Boccaccio.	12. Methusalem.
3. Der Seekadett.	13. Grossherzogin.
4. Schöne Helena.	14. Schöne Galathea
5. Teufel a. Erden.	15. Blindekuh.
6. Cagliostro.	16. Robinson
7. Pariser Leben.	17. Flotte Bursche.
8. Leich. Cavalier.	18. Carneval in Rom
9. Indigo.	19. Orpheus.
10. Blaubart.	20. Fatinitza.

Powyższych 20 potpouri w pięknych wielkich wydaniach, w dobrym druku, eleganckie, nowe i poprawne

razem tylko za 4 złr.

wysyła bez opłaty cła za zaliczeniem lub uprzedniem nadesłaniem gotówki

Hugo Thiemer w Hamburgu,
8676 1—1



Polecam Szanownej Publiczności moją znaną **CUKIERNIĘ**; donosząc zarazem, że otrzymałem świeży transport

złotych rybek

które sprzedaję po 60 ct. sztukę. Na żądanie odstąpić mogę całe urządzenia (rezerwoary) za bardzo niską i przystępną cenę. 4196 1—2

Stanisław Wężowicz,
ul. Jagiellońska l. 32 we Lwowie.

W Kijowie

[przy ulicy Wielkiej Włodzimierskiej, obok gmachów sądowych i telegrafu], jest do wydzierżawienia w ręce poważne, dom Czarneckiego, świeżo elegancko urządzony

na Hotel.

Do 60 numerów, 8 sale, 4 magazyny z lustrowemi szkłami, ozdobne entrée, 9 lochów, kuchnia według nowszych wymagań, pralnia, prasowalnia, wodociągi, gaz, wanny, waterklozety, elektryczne dzwonki, podwójna wentylacja, sztukaterje, posadzka dębowa i mozaikowa, ogródek, weranda, altany, stajnie, lodownie, meble etc. Roczna renta 1.000 rubli. Na miejscu stosowne wiadomości udzieli szwajcar Piotr.

Listownie: Kijów, Piotrowi Kidro, Włodzimierska, dom Czarneckiego.

Tuż magazyn na fryzjernię i lokal na restaurację. 4177 2—5

!! Na długie wieczory !!
poleca się
CZYTELNIA
A. Wojewódki
we Lwowie
ul. Dominikańska 4.
zaopatrzona w najlepsze i najnowsze dzieła polskie, niemieckie i francuskie. 4102 3—12

On cherche une Française d'un certain age qui sache parfaitement enseigner sa langue, la musique et les ouvrages de main. — S'adresser poste restante Leopol sous le chiffre B. — L. 4194 1—3

Składy komisowe.
Płótna i bielizny stołowej,
Perkali białych, schirtingów itp.
PODSZEWEK
bawełnianych dla zakładów krawieckich,
Kołder sławuckich,
oraz
Ajencja berlińskiej farbiarni Spindlera,
w magazynie
Henryka Schwarza
w Krakowie, ul. Grodzka, 88.
4034 **Ceny fabryczne.** 6—6

Najprzedniejsze kuracyjne
codziennie świeże
Winogrona
FESLAWSKIE
duże słodkie
MARONY włoskie
świeży
Kawior astrachański
i świeżą
Musztardę kremską
poleca handel
St. Markiewicza
we Lwowie, w Rynku l. 42.
8928 2—?

---

5 kilo kawy

wysyłam opłatnie cło, porto z doliczeniem kosztów za opakowanie pocztą za zaliczeniem w poręczonych smacznych gatunkach po cenach hurtownych, a to:

Bahier wyśm. za kilo zł. 1.20; **Rio** dosk. po zł. 1.25; **Santos** wyśm. po zł. 1.33; **Laguayra** doskon. po zł. 1.55, **Jawa** zielona dosk. po zł. 1.45; **Portorico** wyśm. zł. 1.60; **Ceylon** dosk. po zł. 1.70; **Perłowa Ceylon** wyśm. zł. 1.80; **Perłowa Cuba** wyś. zł. 1.85.

5 kilo Ryżu włoskiego Glacé w dosk gatunku kilo po 40 ct., wyśm. po 38 ct; **ind. Rangoon** Ima po 30 ct. **Oliwa** w flaszkach oblaszanych zawierająca 3½ kilo netto, a to: **Nizejska** wyś. kilo zł. 1.50; z **Aix** wyśm. zł. 1.45; **Oliwa stołowa** zł. 1.10, dosk. zł. 1.30

KOSZ 5-kilowy
cytryn nowych, wybranych Ima, 35—45 sztuk po zł. 2.10 i **pomarańcz** 30—45 sztuk po zł. 2.10.

Cenniki korzeni, sardelów, sardynek, herbaty, oryg. rumu z Jamaiki, owoców południowych i delikatesów 3675 1 t. p., gratis i franco. 2—5

T. J. FELS
w Trjeście.

Tanie zegarki.

Wysyłam za pobraniem i zwracam w razie, gdyby się zegarek niepodobał, pieniądze—każde tedy zamówienie nie jest hazardowne.

Cylinder z werkiem niklowym z łańcuszkiem, dawniej zł. 12, teraz zł. 5.25
Anker z srebra niklowego z łańcuszkiem, dawniej zł. 10, teraz zł. 7.25
Prawdz. srebrny anker z werkiem patent i łańc. daw. zł. 25 ter. zł. 11.25
Srebrny remonter Wasington z łańcuszkiem dawn. zł. 30, teraz zł. 15.
Złoty zegarek damski dawn. zł. 40, teraz zł. 20 z łańcuszkiem.
Złote remontery dawniej 100 złr. teraz zł. 40, Gwarancja 5-letnia.

Ph. Fromm, Uhrenfabrikant
Rottenthurmstrasse, gegenüber der Wollzeile, we Wiedniu.
8733 3—

Znakomite powodzenie
VELOUTINE
22—? jest 3627
Mączka ryżowa
przygotowana z Bizmutem
dla tego to działa szczęśliwie na skorę **niedostrzeżona przystaje do ciała,** nadaje
cerze świeżość naturalną.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu
9. na ulicy de la Paix, 9.
Dostać można w magazynach galanter. pp. Kamila Strzyżowskiego, Leona Feintucha, Dzikowskiego i Jahla K. Bayera & Leona i w aptece p. P. Mikolascha.

Największy skład fabryczny
NAJLEPSZYCH
Płócien i bielizny
oraz perkali, szirtingów, firanek, pończoch, skarpetek, wyrobów trykotowych i włóczkowych
poleca po stałych cenach
we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 3.
MAGAZYN SCHAYERÓW

Kantor wymiany
c. k. uprz. gal.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.
6% LISTY hipoteczne
5% Listy hipoteczne
jakoteż
5% premiowane Listy hipoteczne

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93,) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja—są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 8984 2—?

Nowy polecenia godny los!
Rocznie 5 ciągnień!
Pierwsze ciągnienie dnia 12. listopada,
Drugie ciągnienie dnia 12. grudnia,
Trzecie ciągnienie dnia 14. stycznia,
Główna wygrana
100,000 frank. w złocie
Najmniejsza wygrana
100 franków w złocie!

3% Serbskie Losy

Sprzedajemy losy za gotówkę ściśle podług urzędowego kursu (obecnie 44 zł.)

Kwity ***dostawy***
(*Lieferscheine*)
za uiszczeniem zadatku w kwocie 4 zł. z warunkiem zapłaty reszty 40 zł. wraz z 25 ct odsetków dnia 15. stycznia.
Wydajemy kwity poborowe (Bezugsscheine) płatne w 1 miesięcznych ratach po 4 zł.
We wszystkich rasach grywa kupiciel natychmiast i sam wyłącznie na wszystkie wygrane.

Wechslergeschäft der Administration
„Mercur“
Wieden Wollzeile 10. i 13. — Ch. Cohn, Wollzeile 10. i 13.

„AUSTRIA“
Ogólne Towarzystwo
wzajemnych ubezpieczeń kapitałów i rent
we Wiedniu.
Założone w r. 1860.
Suma ubezpieczeń 14.813 milionów złr.
Stan rezerwy 1.827 milionów złr.
Liczba członków 35.476.

Towarzystwo ***„Austrja“*** przyjmuje:

1. **Ubezpieczenia kapitałów,** które mają być wypłacone po śmierci albo za życia asekurowanego we wszelkich możliwych kombinacjach.
2. **Ubezpieczenia rent** dożywotnich i pensyj.
3. **Układy o przeżycie** (asocjacje) i
4. **Ubezpieczenia wzajemne,** celem zapewnienia złożonych przez asocjacie wkładek.

„Austrja“ założona jest na zasadzie wzajemności i administracji własnej. Majątek zakładu jest wspólną własnością wszystkich członków, którzy stanowią na odbywającym się corocznie walnem zgromadzeniu o użyciu nadwyżki, uzyskanej we wszystkich gałęziach interesów.

Od czasu utworzenia zakładu, t. j. od 1. sierpnia 1860 do końca 1880, wypłacono asekurowanym w Towarzystwie osobom 3.492 milionów złr.

Majątek Towarzystwa jest złożony w pewnej hipotece; w realnościach (domach przynoszących czynsz), tudzież w efektach pewnej wartości.

Towarzystwo zastąpione jest przez reprezentacje jeneralne w Bernie, Budapeszcie, Gracu, Lwowie, Linzu, Pradze i Opawie, a w każdej znaczniejszej miejscowości przez ustanowione ajencje powiatowe, które przyjmują wszelkie zgłoszenia stron chcących się asekurować.

Biuro dyrekcji jeneralnej we Wiedniu.
I. Schottenring, Nr. 8. w domu własnym.

Reprezentacja dla Lwowa u panów
Schaye Ab. Bubera Synowie
ul. Sykstuska l. 8.

Cztery medale zasługi i list pochwalny
za niezawodne środki owadogubne.

Mikoton. Trucizna na pluskwy wypróbowanej dobroci. Flakon 30 ct.
Grylom. Jedyny środek na wytępienie świerszczy, stonóg, świerszczy itp. owadów. Flakon 30 ct.
Fenilin. Niezawodny środek na mole. Płyn ten nie plami, koloru nie zmienia i najdelikatniejszej materji nie nie uszkodzi, mole radykalnie niszczy i ochrania od przylegania szkodliwych miazmatów. Flakon 60 ct.
Proszek perski. Jedyny i niezawodny środek na wytępienie pcheł itp. dokuczliwych owadów. Cena 5, 10 i 30 ct.
Rozpylacze do proszku perskiego i fenilinu po 60 ct. i zł. 1.60.
Pędzelki do mikotonu po 10 ct.
Papierki na muchy. Tuzin 30 ct.
ALICHENIA: Niezawodny i wypróbowany środek na wytępienie grzyba domowego. Litr 30 ct., dwa i pół litry wystarcza na jeden metr kwadratowy.

JAN IHNATOWICZ
magister farmacji i chemik sądowy. 8345 3—?
Fabryka we Lwowie. Filia w Krakowie Sukiennice l. 20.

Jana Hoffa
czekolada słodowa.

Wyleczenie chronicznych cierpień żołądka, właśc. trawienia, niedokrewności. 4] 3796 2—4

Do c. k. nadwornego dostawcy pana Jana Hoffa, król. radcy kom., posiadacza c. k. złotego krzyża zasługi z koroną kawalera wysokich orderów,

wynalazcy

i wyłącznego fabrykanta Jana Hoffa ekstraktu słodowego, dostawcy nadwornego wielu książąt Europy, we Wiedniu, fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse 2; kantor i skład fabryczny, Graben, Bräunerstrasse, 8

Dr **Nikolei**, prakt. lekarz w Triebel: Jana Hoffa czekolada słodowa przewyższa wszystkie czekolady, które mi są znane, z powodu przyjemnego smaku i wartości leczącej w chronicznych cierpieniach żołądka, właśc. trawienia. Dr. Ritterfeld prakt. lekarz w Frankfurcie n. Menem: Niema lepszego preparatu na niedokrewność, jak Jana Hoffa czekolada słodowa tak co do smaku, jakoteż skutków leczniczych. Mniej jak za 2 zł. nie wysyła się.

Główny skład **we Lwowie**: u Zyg. Ruckera i J. Beisera apt.; Karola Baltabana, H. Blumenfelda, W. Marszałkiewicza, Jana Kleina; **F. W. Królikowski, Jan Müller i Stan. Markiewicz**; dalej w *Bochni*: J. Michnik; *Brody*: Grünspann, Witosławski, Liszka, Kulak i W. Adamowicz apt.; *Czerniowce*: W. Golichowski, Ign. Schnirch, Bracia Tabakar, A. Bayer; *Jarosław*: Saul Ellenberg, W. Rohm apt.; *Kimpolung*: Kosiński i Turczański; *Kraków*: J. Trauczyński, Jan Janiga, E. Radler, A. Siedlecki, W. Redyk, Wiszniewski, E. Stockmar, W. Fenz na Kazimierzu, apt. p. „złotym orłem“ *Kołomyja*: J. Rożański i sp.; *Nowy Sącz*: R. Jakubowski, W. Filipek apt.; *Przemyśl*: M. Kozłowski, M. Krug, L. Nahlik apt.; *Podhajce*: St. Karzykiewicz apt.; *Rzeszów*: Schaitter & Cm., G. Neugebauer, Jaśkiewicz, S. Blumenfeld; *Drohobycz*: L. Dobrzyniecki apt., T. Jabłoński; *Stryj*: D. J. Nussenblatt & Cmp.; *Stanisławów*: J. Macura apt., W. Waldeck i Kalinan Jonas; *Sambor*: K. Maresch apt., Antoni Kromer, J. Aleksiewicz; *Suczawa*: obie apteki; *Tarnopol*: F. Jamrugiewicz, L. Fleischmann apt., Kahan i spt. Dr. Buchelt; *Tarnów*: W. Müldner i spł.; *Zaleszczyki*: H. Sternlieb; *Jasło* T. W. Praglewicz. *Brzeżany* B. Dembiński, apt., Skakalski apt. w Podgórzu, D. Jasieński apt. w Budzanowie.

PLASTER THAPSIA
LE PERDIEL-REBOULLEAU
jedynie przyjęty w Szpitalach
jako najlepszy, najdogodniejszy, najpewniejszy i najmniej kosztowny ze środków
przeciw
KATAROM, KASZLOM, ZAPALENIU DYCHAWEK PŁUC, CIERPIENIOM I BOLOM REUMATYCZNYM I ARTRETYCZNYM, etc., etc.



Dla uniknięcia narzekań słusznie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdiel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych (poczwórnie zmniejszonych).

Skład we Lwowie w aptekach P. Mikolascha i Krzyżanowskiego; w Czerniowcach w aptece P. Golichowskiego.

Młocarnię parową

wypożycza pod bardzo przystępnemi warunkami inżynier **Henryk Katzenellenbogen** w Stanisławowie.
4183 1—3

Wszystkim matkom

których dzieci z trudnością dostają ząbki poleca się usilnie **naszyjniki dziecinne** braci Gehrigów po 70 ct. sztuka.
Do nabycia we Lwowie w aptece Z. Ruckera. 4199a 1—?

Malwę czarną
(czarna róża, malva arborea)
i SPORYSZ
(secale cornutum),
kupuje w każdej ilości
Apteka pod „Gwiazdą“
Piotra Mikolascha
we Lwowie. 8902 2—12

L. 1594.

Ogłoszenie.

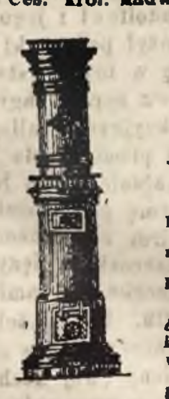
Administracja fundacji hr. Skarbka wydzierżawia od dnia 1. grudnia r. b. w realności „Kortumówka“ budynek mieszkalny pod nr. 487²/₄ o trzech pokojach z dwoma budynkami ubocznemi pod warunkami, które przejrzeć można w biurze Administracji centralnej, gmach Teatralny, nr. 28.

Oferty pisemne należycie opieczętowane z dołączeniem zadatku w kwocie 30 złr. wniesione być mają

do 15. listopada r. b.

We Lwowie, dnia 29. października 1881. 4185 2—?

Ces. król. nadworny maszynista **R. GEBURTH,**
właściciel fabryki c. k. uprzyw. 8875I 4—?



PIECÓW
do napełniania i regulowania,
we Wiedniu, Neubau **Kaiserstrasse 71.**
poleca swoje sławne PIECE

Dokładne wyzyskanie materjału do opalania, przyjemne ciepło, trwałe palenie, nadzwyczaj proste i wygodne obchodzenie się.

Te piece doprowadzone w skutek nowej metody fabrykacyjnej do najwyższej doskonałości.

Palerowane, kameliowane i emajlowane piece, piece z niklowanemi profilami największej elegancji po tanich cenach.

Patentowane wkładki
do szwedzkich pieców [glinianych] urządzają się bez trudu, nie rozbierając pieca, w najkrótszym czasie. Cena loco Wiedeń wraz z wkładką lub na prowincję z opakowaniem 8 zł. sztuka.

Bliższe określenia w ilustrowanych cennikach.
Zamówienia z prowincji załatwiają się rychło za zaliczeniem.

Album mebli

niezbędny podręcznik dla kupujących meble różnych stanów, zawierające 900 pysznych ilustracji wraz z cennikiem, jest do nabycia za nadesłaniem przekazem pocztowym 2 zł. lub 4 marki niem. 5 franków lub 2 rubli franco u

J. G. & L. Frankl, stolarze i tapicerzy
we Wiedniu Leopoldstadt, Ob. Donaustrasse 91. 8784 4—?
Tamże najobfitszy wybór trwałych, tanich i eleganckich mebli.

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: *St. Raphaël*

Sprzedaje się we Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Krzyżanowskiego, w cukierni u P. Rotlendera i w magazynach win.

Export.: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France

W handlu Stanisława Markiewicza we Lwowie.

3% książęce
Serbskie Losy
po 100 franków w złocie
Pięć ciągnień rocznie,
dnia 14. stycznia, 14. marca, 14. czerwca, 14. sierpnia, 14. listopada.

Każdoczesna główna wygrana

100000 franków w złocie.

Najniższa wygrana 100 fr. w złocie.
Rocznie 3 franki odsetków w złocie.

Wygrane i odsetki wypłacają się w złocie we Wiedniu, Budapeszcie i wielu innych europejskich głównych miejscach, bez żadnego potrącenia.

Pierwsze ciągnienie już 12. listopada.

Tych losów nabywać można we wszystkich większych bankach i kantorach wymiany po każdoczesnym kursie dziennym. 3804 1—3

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman.
Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.
Z drukarni „Gazety Narodowej.“